Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie A. B. C. Cena egz. 10 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90, Administracja . 133-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, wtorek, dnia 16 czerwca 1936 r. Nr. 164.

Katastrofalne eksplozje w Sofji i Tallinie.

WYBUCH ZAPASÓW PROCHU W KLUBIE MYŚLIWSKIM.

Sofja, 15 czerwca (PAT). **Dziś w godzinach południowych wybuchł pożar w gmachu związku myśliwskiego, położonego w śródmieściu Sofji. W czasie pożaru eksplodowały duże zapasy prochu strzelniczego znajdujące się w piwnicach, skutkiem czego gmach wyleciał w powietrze. W gruzach budynku pogrzebany został szereg osób, w tem kilkoro bawiących się w pobliżu dzieci. Trzy osoby zostały zabite a dwie ciężko ranne. — Jak się zdaje jednak liczba ofiar katastrofy jeszcze się zwiększy.**

EKSPLOZJA MINY MORSKIEJ W LABORATORJUM.

Tallin, 15 czerwa (PAT). **W czasie rozładowywania miny morskiej w laboratorjum amunicyjnem nastąpił wybuch, skutkiem którego budynek laboratojum oraz sąsiadujące z nim magazyny amunicji wyleciały w powietrze. Liczba zabitych wśród których przeważają oficerowie rezerwy nie jest dotychczas ustalona, przewyższa jednak 25 osób. 22 ciężko i lżej rannych przewieziono do szpitala. O sile wybuchu świadczy fakt, że w promieniu 4 kilometrów wyleciały wszystkie szyby.**

DWA SAMOLOTY ROZBIŁY SIĘ O SKAŁY

Rzym, (PAT) Dwa samoloty myśliwskie w czasie przelotu z lotniska Campo Formio na lotnisko Mirafiori, roztrzaskały się. skutkiem mgły o skały Mons Grappa. Dwóch pilotów zabiło się.

Decydujący tydzień w polityce Anglji.

CZY EDEN OŚWIADCZY SIĘ ZA ZNIESIENIEM SANKCYJ?

Londyn (PAT). Dzienniki angielskie podkreślają ,że **bieżący tydzień będzie miał wielkie znaczenie jeśli chodzi o stanowisko rządu brytyjskiego w sprawie utrzymania lub zniesienia sankcyj oraz w sprawie reformy Ligi Narodów.** Dzienniki oczekują. że decyzje zapadną na środowem posiedzeniu gabinetu. Niektóre dzienniki zwlaszcza opozycyjne. zadają sobie pytanie. co uczyni min. Eden o ile. jak się tego spodziewają, **większość gabinetu pójdzie za kanclerzem skarbu Chamberlainem i wypowie się za zniesieniem sankcyj.** Dzienniki te wątpią, czy Eden będzie mógł wykonać w Genewie taki całkowity odwrót i wyrażają sensacyjny pogląd, że **możliwa jest przeto dymisja Edena.** Natomiast miarodajne dzienniki konserwatywne jak „Daily Telegraph" i „Morning Post" wydają się być bliższe prawdy i **nie oczekują bynajmniej ustąpienia Edena ze stanowiska ministra spraw zagranicznych** lecz przypuszczają. że **poglądy Edena są dziś zbliżone do poglądów kanclerza skarbu i że Eden wystąpi w Genewie za zniesieniem sankcyj.**

Pospieszne tempo prac parlamentu francuskiego nad ustawami społecznemi.

Paryż. (PAT). Uchwalone przez Izbę projekty reform społecznych **weszły już na porządek dzienny kompetentnej komisji Senatu.** Po rozważeniu ich przez senacką komisję pracy, będą one skolei przedmiotem obrad komisji finansowej, w czasie których **premjer Blum i minister finansów Vincent Auriol udzielą bliższych wyjaśnień na ten temat.** — W tych warunkach możliwe jest, iż debaty na plenum rozpoczną się **już w najbliższy wtorek.** W kołach parlamentarnych przypuszczają, iż te projekty a zwłaszcza ustawa o 40-godzinnym tygodniu pracy **spotkają się z poważnemi zastrzeżeniami w Senacie.** Niemniej jednak opozycja ta będzie miała raczej charakter **tylko demonstracyjny,** tak, iż według przypuszczeń prasy, Senat zaakceptuje prowdopodobnie bez zmiany uchwalone przez Izbę projekty, **które mogłyby wtedy już od czwartku nabrać mocy ustawy.**

Także Belgja rozbudowuje ustawodawstwo socjalne.

Brusela (PAT.). Minister pracy w rządzie van Zeelanda Delattre wygłosił przemówienie przez radjo, w którem poruszył część programu rządowego dotyczącego klasy robotniczej. Minister zapowiedział wniesienie następujących ustaw do parlamentu: **obowiązkowe ubezpieczenie na wypadek bezrobocia, 5 procentowe zwiększenie zapómóg wypłacanych robotnikom pozbawionym pracy, obniżenie granicy wieku robotników uprawnionych do pobierania renty, skrócenie czasu pracy poniżej 48 godzin na tydzień w gałęziach przemysłu, gdzie praca jest specjalnie ciężka i niebezpieczna, zwiększenie siły nabywczej mas ludowych, płatne urlopy i t. p.**

Ruch strajkowy ogarnia skolei Belgję.

Bruksela. (PAT). **Strajki, których widownią jest Francja, rozwijają się również w Belgji. Z Antwerpji ruch strajkowy przeniósł się na południe Belgji. 10.000 górników porzuciło pracę w zagłębiu leodyjskiem. Pracę porzucili również robotnicy w „Fabrique Nationale", fabryce broni w Herstal, gdzie robotnicy okupowali warsztaty, ale zostali usunięci przez żandarmerję. Przebieg strajku jest naogół spokojny.**

TRAGICZNY WYPADEK NA PRZEJEŹDZIE KOLEJOWYM W KIELCACH.

Kielce, 15. 6. (PAT.) Na przejeździe przy ul. Piotrkowskiej w Kielcach pociąg osobowy. zdążający z Katowic do Warszawy **najechał na przechodzącą przez tor Stanisławę Rebosz z Czarnowa.** Nieszczęśliwa skutkiem odniesionych ran **zmarła w drodze do szpitala.**

Nowy rząd belgijski przystąpi do zabezpieczenia granic.

Paryż (PAT.). Rząd van Zeelanda — jak twierdzi brukselski korespondent „Temps" — stanie przed parlamentem prawdopodobnie dopiero 25 b. m. Przed wejściem do gabinetu **ministrowie wallońscy mieli uzyskać zapewnienie, iż będą kontynuowane prace obronne w prowincjach wschodnich i północno-wschodnich,** jak również że rząd w porozumieniu ze sztabem generalnym ustali ewentualne środki, zmierzające do **reorganizacji armji.** Szczególnie dotyczy to czasu trwania służby wojskowej, **osłony granic, środków obronnych itp.** W każdym razie, jak zapewnia korespondent. rząd zwróci się do parlamentu **o uchwalenie odpowiednich projektów,** których będzie wymagać sytuacja międzynarodowa. Jeśli chodzi o politykę zagraniczną i politykę gospodarczą na terenie zagr., to narazie brak jeszcze bliższych informacyj na temat, czy zostanie utrzymana tradycyjna linja polityczna, czy też będzie prowadzona polityka neutralności i zachowywania rezerwy **pod warunkiem jednak utrzymania zobowiązań, wynikających z paktu Ligi Narodów i Locarna.** Kwestje te zostaną sprecyzowane prawdopodobnie dopiero w deklaracji rządowej.

Nowi kardynałowie.

Watykan, 15. 6. (T.). Dziś na konsystorzu **tajnym Papież podniósł do godności kardynała prefekta Bibljoteki Watykańskiej ks. prałata Jana Mercati** oraz proprefekta tejże Bibljoteki **ks. prałata Eug. Tisserant.** Dekrety nominacyjne **zostały** wręczone nowym purpuratom — **pierwszemu** w apartamentach Borgia, drugiemu w sali Paramentów, bezpośrednio po konsystorzu.

Na tym samym konsystorzu **dokonano obsadzenia dwu wakujących t. zw. biskupstw podmiejskich:** diecezję Frascati objął po kard. Lega kard. Marchetti-Salvaggiani, diecezję Palestrina po kardynale Sincero kardynał Dolci.

SOLENNE NABOŻEŃSTWO W BAZYLICE LATERAŃSKIEJ.

Watykan, 15 czerwca (T) W uroczystość św. Jana Chrzciciela 24 czerwca w bazylice Laterańskiej odbędzie się **solenne „Te Deum" z okazji 80-rocznicy urodzin Ojca św. Tegoż dnia wszyscy biskupi włoscy przybędą do Rzymu i na uroczystej audjencji złożą hołd i życzenia Papieżowi.**

POŚWIĘCENIE REMIZY STRAŻACKIEJ W RUDCE.

Tarnów, 15. 6. (PAT.) Staraniem P. Z. U. W: Naczelnictwa Okręgu Straży Pożarnej i Straży Miejscowej **zbudowana została w Rudce ad Tarnów remiza strażacka,** którą uroczyście wczoraj poświęcono. W czasie uroczystości odbyły się zawody 5 oddziałów O. S. P., którym przypatrywały się tłumy włościan.

Wysokie wymiary podatku od lokali.

Warszawa, 15. 6. (Telef.). Rok bieżący jest dla wielu spółdzielni budowlanych w Warszawie pierwszym rokiem bez przywileju podatkowego, przyznanego ustawowo nowym budynkom mieszkaniowym. **Lokatorów tych domów pociągnięto po raz pierwszy do świadczenia podatku lokalowego.** Wiele spółdzielni w Warszawie **skarży się na nadmierne wymiary tego podatku.** Lokatorom zajmującym trzechpokojowe mieszkania o kubaturze mniejszej, niż w domach starych, wymierzono podatek lokalowy, **przekraczający trzechkrotnie stawki dla mieszkań w domach starych. Urzędy skarbowe przyjęły wysoki wymiar komornego.** Za trzechpokojowe mieszkanie w nowych domach przyjęto komorne **przeciętnie 220 zł. miesięcznie,** co oczywiście jest ceną dowolną — bowiem **istotne komorne waha się około 100 zł.**

ODZNACZEŃ ZABORCZYCH NIE WOLNO NOSIĆ.

Warszawa, 15. 6. (Telef.). Wobec wydania nowej ustawy, uzależniającej noszenie odznaczeń zagranicznych od uzyskania zezwolenia P. Prezydenta Rzplitej. **władze państwowe zajęły zasadnicze stanowisko w sprawie odznaczeń i orderów nadanych przez państwa zaborcze po 1 listopada 1918 r., to jest po odzyskaniu niepodległości przez Polskę.** Gdyby osobom, zabiegającym o zezwolenie na noszenie orderów, były te ordery nadane przez Austrję i Niemcy za czyny, dokonane w interesie tych państw, albo też za czyny, związane z likwidacją wojny światowej, **będą przedstawiane z reguły P. Prezydentowi opinje negatywne.**

Obniżenie kapitału zakładowego Banku Pol.

Warszawa, 15. 6. (Telef.) W pierwszej dekadzie czerwca **zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 300.000 zł.** do sumy 374.800 tys. zł., natomiast **stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o miljon zł.** do sumy 5.600.000 zł. Suma wyzyskanych kredytów zmniejszyła się o 29.300.000 zł. do 891,900.000 złotych, zaś **portfel wekslowy obniżył się o 5.600.000 zł. do 653.800.000 zł.** Portfel zdyskontowanych biletów skarbowych zmniejszył się o 7.500.000 do 49.800.000 zł. a stan pożyczek. zabezpieczonych zastawami obniżył się o 16.200.000 zł. do sumy 118.300.000 zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 16.600.000 do 29.000.000 zł. **Kapital zakładowy Banku obniżył się o 50.000.000 zł. do 100 milj. zł., zaś fundusz zapasowy zmniejszył się o 25.000.000 zł. do 89.000.000 zł. Obniżenie kapitału znajduje swój odpowiednik w zmniejszonej pozycji „inne aktywa", która ogólnie wykazała spadek o 75.900.000 do 162.300.000 zł. Obieg biletów bankowych obniżył się o 43.800 tys. zł.** do sumy 1.017.300.000 zł.

Sojusz wojskowy Rumunji z Czechosłowacją

Warszawa, 15. 6. (Telef.). W kołach dyplomatycznych duże wrażenie wywołała wiadomość, że **król rumuński Karol przybędzie w jesieni z oficjalną wizytą do Pragi i zabawi tam kilka dni.** Wizycie tej przypisują **duże znaczenie polityczne,** gdyż uważają ją za objaw zacieśnienia się przyjaznych stosunków między obu państwami. Niektóre koła dają wyraz przekonaniu, że wizyta doprowadzi do **zawarcia formalnego sojuszu militarnego czechosłowacko-rumuńskiego.**

Sprzeczne zeznania świadków
oskarżenia w procesie radomskim.

Radom, 15 czerwca (PAT). Na wstępie dzisiejszej rozprawy, która rozpoczęła się o godzinie 8.30 rano **strony składały wnioski dotyczące dalszego toku rozprawy.**

Prokurator złożył wniosek o **ponowne przesłuchanie posterunkowych Merty i Nowickiego**, celem stwierdzenia pewnych okoliczności, które wynikły w toku rozprawy.

Obrońca **Petrusiewicz** wnosi o ponowne ewentualne przesłuchanie posterunkowego Brodaczewskiego. Obrońca Margolis wnosi o zażądanie z powiatowej komendy policji i ze starostwa odpisu **telefonogramów, jakie nadeszły do tych urzędów od osób prywatnych z Przytyku** w dniu 9 marca między godziną 15.20 a 16.45 z prośbą o interwencję w zajściach. Może to bowiem rzucić pewne światło na tło sprawy. Obrońca składa równocześnie sądowi 6 rachunków urzędu pocztowego w Przytyku, jako dowód przeprowadzenia takich rozmów. — Obr. Lindeman prosi o przesłuchanie świadka Zofji Wojtysiak. Obrońca Berenson w imieniu nieobecnego na rozprawie obr. Szumańskiego **zapowiada zgłoszenie przez niego w dniu jutrzejszym wniosku, którego treści jednak narazie sądowi nie podał.** Sąd po naradzie postanowił wszystkie powyższe wnioski **uwzględnić**, poczem przystąpiono do

badania dalszych świadków.

Pierwsi świadkowie zeznają **na korzyść oskarż. Pankiewicza.** Następna grupa stwierdza, że osk. Jan i Paweł Koslowie przez cały dzień 9 marca, a w szczególności między godz. 11 **a 19 pracowali w kuźni i wcale się stamtąd nie wydalali.**

Skolei sąd przystąpił do ponownego badania świadka oskarżenia, **podkomisarza K. Mickego, kierownika wydz. śledczego w Radomiu.** Na zapytanie przewodniczącego świadek **stwierdza**, że delegacja ludności żydowskiej w Przytyku, która przybyła do władz z prośbą o interwencję, konferowała z obecnym starostą radomskim. Wicestarosta Schuetzer był już wówczas przeniesiony i nie urzędował w Radomiu. Świadek opowiada następnie

o zaostrzeniu się stosunków między ludnością polską i żydowską

na tle akcji bojkotowej po wypadkach odrzywolskich, poczem zaznacza, że na tutejszym terenie nie miał wiadomości o przygotowaniach żydów do samoobrony. Na pytania obrońców świadek zaznacza, że delegacja ludności żydowskiej w Przytyku bawiła w Radomiu kilkakrotnie. O dwóch z tych delegacyj świadek wie napewno, że były przyjęte przez starostę. Możliwe jednak, że jedną delegację przyjął wicestarosta Schuetzer.

Obrońca Borzęcki zapytuje świadka, czy niezależnie od władz administracyjnych **komenda policji wydawała swoim podwładnym organom jakieś instrukcje w związku z zakłóceniem spokoju publicznego.** Wkońcu świadek stwierdza, że treść rozmów telefonicznych, jakie prowadziły osoby prywatne z Przytyku z wydziałem śledczym w dn. 9 marca **nie były notowane.**

W związku z zeznaniami tego świadka przewodniczący zapytuje obronę, **czy podtrzymuje swój onegdajszy wniosek o wezwanie w charakterze świadka b. wicestarosty radomskiego Schuetzera.** Obr. Borzęcki zeznacza w odpowiedzi, że z zeznań podkom. Mickego wynika możliwość, że b. wicestarosta Schuetzer **przyjmował jednak delegację ludności żydowskiej**, wobec czego prosi o powołanie go na świadka. Prokurator oponuje przeciwko temu wnioskowi, pełnomocnik powództwa cywilnego wypowiada się za wnioskiem. Adw. Fenigsztajn stawia wniosek ewentualny, mianowicie, gdyby Sąd uznał za konieczne powołanie wicestarosty radomskiego de Tramecourta. **Następnie** na zapytanie przewodniczącego obr. Margolis wobec zeznań św. Mickego **wycofuje złożony na wstępie dzisiejszej rozprawy wniosek o przekazanie Sądowi odpisów telefonogramów**, natomiast wnosi o załączenie rachunków za odnośne rozmowy telefoniczne do akt sprawy. Po naradzie Sąd postanowił **wezwać na dzień jutrzejszy godzinę 10 rano w charakterze świadka starostę radomskiego de Tramecourt** i dopiero po jego zeznaniach zadecydować o konieczności powołania jako świadka byłego wicestarosty Schuetzera.

Następnie świadek obrony Walczak, fornal z majątku Zameczek zeznaje, że osk. **Stanisław Wlazło pracował w krytycznym dniu razem z nim w polu przez cały dzień.**

Dodatkowy świadek oskarżenia **Czarna Przybyszewicz** po zaprzysiężeniu zeznaje, że do sklepu jej po wyłamaniu drzwi i wybiciu okien wdarło się kilku napastników, którzy zniszczyli urządzenia i zrabowali trochę towaru. Następnie **wpadli do mieszkania, gdzie poranili nożami i pałkami jej syna. Między napastnikami byli oskarżeni Wierzbicki, Stępień i Wlazło, którzy trzymali w ręku noże.** Świadek rozpoznaje na sali osk. Wierzbickiego, **nie poznaje natomiast Stępienia, zamiast Wlazły zaś**

WSKAZUJE NA INNEGO OSKARŻONEGO.

Dalsi świadkowie obrony zeznawali na korzyść oskarżonych Frąckiewicza i Iwańskiego, nie wnosząc do sprawy nic nowego. Zeznania świadka Reginy Brzozowskiej w porównaniu ze złożonemi w śledztwie **były tak sprzeczne, że prokurator złożył wniosek o przesłanie odpisu jej dzisiejszych zeznań do prokuratora** celem pociągnięcia tego świadka do odpowiedzialności. **Ogółem w ciągu dzisiejszego przed południa przesłuchano 22 świadków, obrona zaś zrzekła się zeznań 5 świadków.**

Proces o zamachy bombowe
w powiecie kościańskim.

Leszno, 15. 6. (PAT.) Dzisiaj w Lesznie, przed wydziałem zamiejscowym poznańskiego Sądu Okr. **rozpoczął się proces przeciwko 49 członkom Stronnictwa Narodowego**, oskarżonym o **bezprawne założenie na terenie pow. kościańskiego i zwoływanie zebrań organizacji pod nazwą „Zew" i o wykonanie**

szeregu zamachów bombowych

w miesiącach lutym i marcu br. na terenie tegoż powiatu.

Rozprawie przewodniczy sędzia Sądu Okr. **Kamieński** a w skład kompletu sędziowskiego wchodzą sędziowie Długołęcki i Błażowski. Oskarża wiceprokurator **Czak**. Broni 5 adwokatów, a mianowicie: Wrzesiński, Oborowicz, Wróblewski, Lompa i Musiał. Świadków odwodowych powołano 13, dowodowych 10.

Po sprawdzeniu personalji oskarżonych trybunał przystąpił do odczytywania aktu oskarżenia. Skolei rozpoczęło się przesłuchiwanie oskarżonych. Pierwszy zeznaje główny oskarżony Wałkowski. Oskarżony **do założenia „Zewu" nie przyznaje się**, twierdzi, iż był jedynie referentem organizacji na pow. kościański z ramienia Stron. Nar.

Przyznaje się natomiast **do zwołania odprawy kierowników rejonowych w Krzywiniu** w pierwszych dniach grudnia, na którem to zebraniu odebrał od zebranych przysięgę na wierność Stronnictwu Narodowemu. Po odebraniu przysięgi Wałkowski wygłosił przemówienie, w którem powiedział, że

kto posiada broń, to powinien ją schować a spis tej broni jemu dostarczyć. Przy podawaniu spisów miano operować szyframi, mianowicie karabin miano znaczyć liczbą 1, rewolwer 2 i t. d. Wałkowski nie przyznaje się, jakoby zbierał składki na zakup amunicji lub broni, a jedynie tylko **na zakup materjałów opatrunkowych.**

Na pytanie sędziego oskarżony odpowiada, **że materjały opatrunkowe potrzebne byłyby w razie nagłego wypadku**, ale nie umie dokładnie określić jakiego. Wałkowski przyznaje się, że **odebrał od osk. Łuczaka 2 bomby**, które wręczył skolei osk. Dudzińskiemu. Bomby te były zrobione z **„bukszy"** (fachowa nazwa rur żelaznych do wyrobu kół itp.). Wałkowski oświadcza, że **bomby te miały być rzucane**

jedynie na postrach i to specjalnie na zebraniach niemieckich.

Następnie przyznaje się do spotkania w Kościanie z 2 nieznanymi **osobnikami, którzy okazali mu legitymacjo O. N. R. i oni** to mieli go namawiać do złożenia **specjalnej** przysięgi na wierność O. N. R. **Dalej oskarżony** przyznaje się, że polecił rzucić bombę do domu Schindlera jednak sprawa ta miała podłoże czysto osobiste. Całą tę **działalność swoją** prowadził pod **wpływem O. N. R. t. j. owych dwóch osobników.** Oskarżony doszedł do wniosku, że **Stronnictwo Narodowe działa zbyt łagodnie i**

trzeba ostrzej występować.

Prokurator wnosi o odczytanie zeznań Wałkowskiego, złożonych w śledztwie, które są sprzeczne z zeznaniami obecnemi. Mianowicie w śledztwie Wałkowski przyznawał się do zorganizowania „Zewu" i do zakupów broni i amunicji oraz do wręczenia **szeregu granatów** różnym członkom Str. Nar. słowem do wszystkiego, co zarzuca mu **akt** oskarżenia.

Następnie zeznaje osk. **Antoni Dudziński** robotnik rolny. Dudziński również zaprzecza jakoby organizował „Zew", natomiast **przyznaje się do otrzymania bomby od Witkowskiego**, z którym rzekomo spotkał się w Poznaniu i oświadcza, że **bomby te miały być używane jedynie dla postrachu.** Akcja ta miała być skierowana **głównie przeciwko Niemcom.**

Osk. Bukiewicz, bezrobotny, twierdzi, że wstąpił do Stron. Narod. jedynie po to, aby jakoś zarobić, nie miał bowiem z czego żyć. Zarobek jego polegał na tem, że **zakupywał** materjały opatrunkowe i podawał wyższą cenę kupna, niż była w rzeczywistości. Różnicę brał dla siebie.

Proces gen. Sikorskiego z N. T. A.
o krzywdzące oszacowanie nabytej działki.

Warszawa, 15. 6. (Telef.). Na 18 bm. wyznaczono w Najwyższym Trybunale Administracyjnym **ponowną rozprawę w sprawie oszacowania osady ziemskiej generała Wład. Sikorskiego w Wielkopolsce.** Skarga gen. Sikorskiego posiada znaczenie zasadnicze, a od nosi się do nierealnego i **niezwykle wysokiego oszacowania ziemi, nabytej swego czasu w Wielkopolsce i na Pomorzu przez osadników polskich.** Za osadę gen. Sikorskiego, obszaru 52 ha urząd ziemski **zażądał ostatecznie 170 tysięcy zł.**, nie włączając do tego ceny za inwentarz. Urząd ziemski w Poznaniu **obalił cenę ustaloną umową kupna i sprzedaży z r. 1923** i w latach od 1923 do 1933 kilkakrotnie zmieniał pierwotne oszacowanie. Skarga gen. Sikorskiego dotyczy ponadto **kwestji waloryzacji niezistniejącego długu**, gdyż należytość za inwentarz została spłacona w całości w r. 1923. Ponadto skarga zwraca się przeciwko sprzecznemu z dokonanem w r. 1925 przeliczeniu na złote waloryzowanych wpłat w markach za ziemię, dokonanych przy jej kupnie.

——oo0oo——

Koncentracja wojsk sowieckich
nad granicą Mandżurji.

Tokio (PAT.). Japońskie koła wojskowe uzależniając sprawę ewentualnego zawarcia paktu nieagresji z ZSRR. od demilitaryzacji sowieckiego Dalekiego Wschodu wskazują, że **Sowiety skoncentrowały na granicy Mandżu-Kuo 10 dywizyj piechoty, kilka dywizyj kawalerji 900 samolotów i 700 czołgów oraz zbudowały potężne fortyfikacje w pobliżu stacji Manczuli, Błagowieszczeńska i Chabarowska.**

Pozatem **silnie ufortyfikowano obszar Władywostoku** oraz skoncentrowano w tamtejszym porcie wojennym 60 łodzi podwodnych. Japońskie koła wojskowe podkreślają, **że sowieckie siły zbrojne na Dalekim Wschodzie nadal są powiększane i domagają się odpowiedniego wzmocnienia sił japońskich w Mandżu-Kuo.** Pozatem projektowane jest utworzenie ministerstwa lotnictwa, któremu podlegałoby lotnictwo wojskowe, morskie i cywilne.

——o0o——

MORDERSTWO NA TLE ZAZDROŚCI.

Kielce, 15. 6. (PAT.) Na polach wsi Kakonin pod Kielcami, policja znalazła zwłoki 30-letniego Fr. Tomaka z Bielin z poderżniętem gardłem i głęboką raną w piersi. **Ustalono, że** Tomak zamordowany został bagnetem na tle zazdrości o dziewczynę. Zabójcę **Władysława** Iwana — aresztowano.

NOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA.

Kielce, (PAT.) W Drugni pow. Stopnickiego odbyła się uroczystość poświęcenia przez miejscowego proboszcza ks. Marszałka, **gmachu spółdzielni mleczarskiej**, posiadającej cztery oddziały w powiecie.

POŻAR NA WSI PODGÓRSKIEJ.

Kraków, (PAT.) We wsi Łostówka gminy Mszana Dolna powiatu Limanowskiego wybuchł wczoraj pożar, ofiarą którego padły 2 domy mieszkalne, dwie stodoły oraz **dwie stajnie wraz z żywym i martwym inwentarzem. W ogniu m. in. zginęło 26 owiec.** Szkoda wynosi kilkanaście tysięcy złotych. Rozszerzeniu się pożaru zapobiegła energiczna akcja miejscowej ochotniczej straży ogniowej.

Porządek dzienny obrad sejmowych.

Warszawa, 15. 6. (Telef.). **Dziś ogłoszono porządek dzienny środowego posiedzenia Sejmu. Znajdują się na niem wszystkie sprawy, które ma załatwić sesja nadzwyczajna, a przedewszystkiem projekt ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzplitej.**

W środę popołudniu odbędzie się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, w czasie którego rozpatrywana będzie sprawa realizacji programu inwestycyj.

AKTYWNY BILANS HANDLOWY ZA MAJ.

Warszawa, 15. 6. (Telef.) Bilans handlu zagranicznego Polski za maj jest dodatni, przyczem **nadwyżka wynosi 4 miljony zł.** Wartość importu wynosi 81.173.000 zł., zaś wartość eksportu 85.173.000 zł.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15. 6. (Telef.) Na giełdzie walutowo-dewizowej tendencja utrzymana przy zapotrzebowaniu normalnem. Holandja 359.65, Bruksela 89.90, Berlin 213.45, Londyn 26.71, Nowy Jork 5.31, Paryż 35.01, Praga 21.98, Sztokholm 137.75, Zurych 172.

Dla **akcyj** tendencja niejednolita, przy obrotach niewielkich. Bank Polski 105, Cukier 29.25, Węgiel 15.50, Lilpop 13.50, Ostrowiec 33.25, Starachowice 35.50.

Dla **papierów procentowych** tendencja również niejednolita przy większych obrotach konwersyjną. Dolarowa premjowa 50.90. inwestycyjna 69, konwersyjna 52.75, 6 proc. dolarowa 76.50, stabilizacyjna 56.50, ziemskie 45.50, dillonowska 87.50, śląska 66.75, m. Warszawy 65.50, budowlana 26.75, inwestycyjna 63.

ODWOŁANIE WYCIECZEK ZBIOROWYCH DO AUSTRJI.

Warszawa, 15. 6. (Telef.). Skutkiem ostatnich ograniczeń dewizowych zostały **zawieszone narazie wyjazdy turystyczne z Polski do Austrji za paszportami zbiorowemi.** Wycieczki projektowane na drugą połowę czerwca, zostały odwołane, a wyjazdy mogą się odbywać wyłącznie na podstawie paszportów indywidualnych, udzielonych w ilości przewidzianej umową kompensacyjną.

Akcja zbrojna Nankinu.

Szanghaj (PAT.). **Rząd nankiński posyła w dalszym ciągu liczne wojska w kierunku południowym, by zmusić armję kantońską do opuszczenia Hu-Nanu.** W kołach politycznych chińskich wyrażana jest obawa, **że akcja rządu nankińskiego może spowodować interwencję Japonji**, która usiłowałaby przeszkodzić rządowi centralnemu w konsolidacji swych wpływów w prowincjach południowo-zachodnich.

Pomimo nadejścia posiłków, **wojska nankińskie nie zdołały dotychczas usunąć oddziałów południowców**, które z prowincji Kwang-Si wkroczyły do Hu-Nanu.

——o0o——

Z ostatniej chwili.

Watykan, 15. 6. (T.). Na stanowisko nuncjusza w Rumunji powołany został **arcybiskup tytul. Leontopolis Andrzej Cassulo, do chwili obecnej delegat apostolski w Kanadzie.**

Warszawa, 15. 6. (Telef.). **Polskie organizacje literackie wysłały depeszę kondolencyjną do angielskiego Penclubu spowodu śmierci Chestertona.**

Warszawa, 15. 6. (Telef.). Na terenie Małopolski Wschodniej pojawili się liczni osobnicy, którzy trudnią się **oszukańczem pośrednictwem w wyrabianiu rent inwalidzkich.** — Oszuści grasują **głównie wśród ludności ruskiej i wyłudzają od naiwnych datki pieniężne, związane z rzekomemi staraniami o przyznanie renty.** By położyć kres oszustwom **starostwo w Horodence wydało odpowiednie ostrzeżenie przeciwko oszustom.**

Akcja na rzecz obrony państwa i warunki jej powodzenia.

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, gen. Rydz Śmigły, rzucił hasło wzmocnienia obronności państwa. Jego apel wywołał głębokie wrażenie w kraju. Nietylko dla tego, że pośrednio świadczy o niewystarczalności dotychczasowych wysiłków w sprawie militarnych podstaw państwa. Ale może przedewszystkiem dlatego, że z nim wystąpił właśnie Generalny Inspektor Sił Zbrojnych. Z tego bowiem faktu społeczeństwo wyciąga — słuszny, zdaje się — wniosek, że sytuacja międzynarodowa Europy jest dzisiaj taka, iż Polska winna być już teraz przygotowaną na ewentualność wojny.

CZY TYLKO PAŃSTWO?

Apel gen. Rydza Śmigłego wystosowany był do całego społeczeństwa, a żądał ofiar na rzecz dozbrojenia armji.

Jeden z publicystów (w „Słowie" wileńskiem) kwestjonuje prawną podstawę tego apelu... Zbrojenia — pisze — robi się z podatków, a ofiary społeczeństwa płynąć powinny tylko na cele filantropijne.

Nie można przyjąć tego poglądu... Wileńskie „Słowo" najwidoczniej zapomniało, co przed laty 40 w zakresie floty wojennej zrobiło niemieckie społeczeństwo. Założony wówczas „Deutscher Flottenverein" wyciągnął z niemieckiego społeczeństwa miljony marek i walnie przyczynił się do rozbudowy niemieckiej floty wojennej.

Niech więc „Słowo" nie pisze, że zbrojeń dokonuje się tylko z podatków, a społeczeństwo swoją ofiarność wyładowywać winno tylko w dziedzinie filantropji i dobroczynności.

Ale to tylko mimochodem.

NIE URZĘDNICY.

Nas tutaj zajmują warunki, od których zależy powodzenie akcji zainicjowanej przez gen. Rydz Śmigłego.

Zapewne wszyscy, których to zajmuje, zwrócili już uwagę na zawód tych osób, które dziś deklarują ofiary na rzecz obrony państwa. I stwierdzili, że — pominąwszy odosobnione wypadki — są to prawie wyłącznie albo urzędnicy państwowi, czy samorządowi, albo też robotnicy przedsiębiorstw w jakiś sposób uzależnionych od państwa, względnie od rządu.

Tak pozostać nie może. Ciężaru dozbrojenia naszej armji nie można zwalać na świat funkcjonarjuszów państwowych. I to tak ze względu na tych ludzi, jak i ze względu na cel, do którego się dąży...

Urzędnicy znajdują się na granicy wyczerpania finansowych podstaw egzystencji i z tego źródła już się wiele wyciągnąć nie da. Oczywiście od urzędników średnich i niższych kategoryj... Bo nie przeczymy, że kategorje wyższe, a nawet niektóre całe dykasterje, mogłyby zasilić fundusz obrony państwa znaczniejszemi kwotami. Jeśli n. p. najnowszy pisarz hipoteczny, b. minister sprawiedliwości, p. Michałowski, zainkasował ostatnio od Magistratu Warszawy przy rejestracji jednej tylko transakcji aż 100 tys. zł. (a p. Michałowski nie zaprzeczył tej wiadomości, gdy ją prasa podała), to trzeba powiedzieć, że są jeszcze pewne źródła w tym świecie, któreby mogły fundusz obrony zasilić. Ale — powtórzmy — są to jednostki, lub grupy. Ogół funkcjonarjuszów państwowych jest zbyt zbiedzony, by na niego można było liczyć.

A OPOZYCJA?

A więc nie pozostaje nic innego, jak wciągnięcie najszerszych warstw społeczeństwa do tej akcji. Jesteśmy przekonani, że tak sądzą i odpowiedzialne czynniki. A z wynurzeń prasy rządowej nawet trzeba wnosić, że przygotowują jakąś akcję, która ma zdobyć społeczeństwo dla tej myśli.

Chodzi teraz o to, jak to zrobić?

Otwierają się dwie możliwości: albo iść utartą już drogą podpisywania dotychczasowych pożyczek wewnętrznych, — albo też zapoczątkować nową, mianowicie wywołać entuzjazm dla obrony państwa i subskrypcjom nadać naprawdę dobrowolny charakter.

W warunkach, w jakich żyjemy, i jedna i druga droga jest możliwa. Ale bezpieczna jest tylko ta druga. Pierwsza mogłaby przynieść bardzo nieprzyjemne skutki. Niezadowolenie z przymusu stosowanego w tak delikatnej sprawie, jak obrona państwa, mogłoby się rozszerzyć także na samą ideę obrony państwa. Tego zwłaszcza dziś nie można ryzykować.

Pozostaje druga droga. I ta stoi otworem.

Nasze społeczeństwo jest patrjotyczne, z armją łączy je stosunek serdecznego przywiązania. Tylko trzeba do niego trafić.

Byłoby rzeczą niebezpieczną łudzić się, że je będzie można pozyskać dla tej idei tylko za pośrednictwem oficjalnych czynników lub instytucyj. Ich wpływ na masy jest ograniczony. W masach w dalszym ciągu utrzymuje się autorytet obozów opozycyjnych. Kto je wyklucza od współdziałania na rzecz obrony państwa, ten ją naraża na to, że znaczna część społeczeństwa znajdzie się poza tą akcją. Kto zaś podziela to jedynie słuszne stanowisko, że obrona państwa jest obowiązkiem wszystkich obywateli i całego społeczeństwa, ten winien także pomyśleć o współpracy z opozycyjnemi obozami politycznemi, — oczywiście temi, dla których państwo stoi wyżej, niż partja. J. P.

Przegląd prasy...

Krytyka planu p. Kwiatkowskiego.

Wyraźnie niechętne stanowisko do programu p. wicepremjera Kwiatkowskiego zajmuje — jak już pisaliśmy — prasa konserwatywna i służąca ciężkiemu przemysłowi: Po „Czasie", „Słowie" i „Kurjerze Polskim" teraz znów konserwatywny „Dziennik Poznański" wypowiada krytyczne uwagi.

„Niestety — pisze — p. min. Kwiatkowski rzucił tylko kilka mglistych ogólników o inicjatywie prywatnej, ale nie stwierdził jednej zasadniczej rzeczy; nie stwierdził, że do walki z bezrobociem powołany jest każdy indywidualny warsztat pracy. Potrzeba nam takiego programu gospodarczego, któryby umożliwił każdemu przedsiębiorstwu zwiększenie stanu zatrudnienia. I są to rzeczy możliwe. Rzemieślnik czy kupiec nie czekają wcale na jakieś specjalne zamówienia. Oni pragną tylko, aby tak rozluźniono więzy ustawodawcze, żeby przyjęcie pracowników ponad dzisiejszy etat nie groziło konfliktami z ubezpieczalniami społecznemi, z inspektoratem pracy czy — co najważniejsze — z urzędem skarbowym".

Rząd i społeczeństwo.

„Kurjer Poranny" pisze o reakcji społeczeństwa na apel gen. Rydza-Śmigłego o „obronę państwa".

„W społeczeństwie — oświadcza — nie brak entuzjazmu dla wydźwigniętej przez rząd idei obrony Polski: świadczą o tem objawy ofiarności, o których mówiliśmy na początku. Ale pod ten ofiarny zapał trzeba rzucić trwałe podstawy, aby nie wygorzał przedwcześnie: trzeba obok zorganizowania przez państwo wielkich robót publicznych i podniesienia zdolności nabywczej ludności pracującej wsi i miast, przystąpić natychmiast do likwidacji obszarów dworskich; trzeba dać chłopom pełne oddłużenie z uwzględnieniem ochrony praw posiadaczy drobnych oszczędności, trzeba realizację tego programu oprzeć na opodatkowaniu nadmiernych zysków wielkich przedsiębiorstw monopolistycznych, ukrywanych obecnie pod rozmaitemi postaciami w sieci holdingów i karteli. Wszystkie te posunięcia nie wymagają rewolucji; dadzą się przeprowadzić spokojnie w granicach obecnego ustroju.

Rządowi obecnemu nie zbywa na sile. Nie zbywa mu też i na poczuciu siły. Ale rząd obecny stanie się potęgą, skoro robotnicy, chłopi, inteligencja pracująca, rzemieślnicy, t. j. te żywioły, do których odwołał się w swej mowie premjer Składkowski, ujrzą w nim orędownika swoich praw, ostoję swoich dążeń.

Wszystko, co próbowałoby bądź w imię spleśniałych przywilejów grupowych, bądź w imię obcej demagogji, zapożyczanej ze wschodu lub z zachodu, stawać rządowi wpoprzek drogi, wiodącej do zespolenia go z najszerszą — bo pracowniczą — podstawą narodu, powinno być usunięte nabok, jeśli nie starte na proch".

Stron. Ludowe wobec rządu.

„Zielony Sztandar" (warszawski organ Stron. Ludowego) pisze:

„Rząd — oświadczył p. premjer — nie będzie współpracować ani z socjalistami, ani z endecją, ani z ludowcami. Wprawdzie nie wymienił wyraźnie ludowców, ale wynikało to jasno z treści przemówienia; jeżeli bowiem po Święcie Ludowem, na którem blisko miljon chłopów wołało wielkim głosem o amnestję dla naszych emigrantów, p. premjer zaofiarował tymże emigrantom więzienie, to przez to samo określił swój stosunek i do Stronnictwa Ludowego — aż nadto wyraźnie.

Z kimże więc zamierza Rząd realizować najważniejszy swój cel — zapewnienie obronności państwa? Oto zamierza powołać do życia odnowiony obóz „sanacyjny", pod nowemi hasłami, pod nową komendą, pod nowym szyldem. Dla tego odnowionego obozu „sanacyjnego" zamierza Rząd pozyskać chłopów i robotników — w pierwszym rzędzie przez polepszenie sytuacji gospodarczej, przez danie ludziom pracy i chleba. Mamy wszelkie dane do twierdzenia, że to nie pójdzie! Próbowano to robić przez 10 lat — bezskutecznie. Odrzucono wszelką współpracę ze stronnictwami i tworzono swój „obóz". Liczono na to, że wystarczy ludziom napełnić brzuch, a nie będą mieli pretensji do niczego więcej! Nie udało się, nietylko dlatego, że nie napełniono brzuchów, ale i dlatego, że masy domagają się nietylko chleba, ale i praw obywatelskich i politycznych. Dziś domagają się mocniej, niż kiedyindziej. Trzeba dopuścić masy chłopskie do wpływu na sprawy państwowe i do współodpowiedzialności za państwo".

„Mit Witosa" na wsi.

„Piast" oświadcza:

„im skrupulatniej tępi się nazwisko Witosa tem gwałtowniej zapada ono w serca chłopskie. **Nad wsią polską unosi się dzisiaj legenda Witosa, mit Witosa.** Chyba doniosły rządowi raporty ze wszystkich stron o entuzjazmie mas na każde wymienienie jego nazwiska, o wpatrywaniu się w jego podobiznę, otoczoną sztandarami o setkach wierszy i deklamacyj na jego cześć, o hymnach śpiewanych przez tłumy z tęsknotą do jego powrotu. Niema dziś takiego czynnika, któryby zdolny był wymazać Wincentego Witosa z życia politycznego i obywatelskiego wsi polskiej. W jego postaci, w jego losach widzi chłop polski istotne wcielenie swojej doli. Im bardziej Witos jest oddalony, tem silniej rośnie przywiązanie do niego i wiara, że dopóki on czuwa i steruje ruchem ludowym, dopóty przyświeca chłopu nadzieja lepszego jutra. To też wyłączanie skazańców brzeskich z Wincentym Witosem naczele od współpracy nad dobrem Rzeczypospolitej, zgóry przecina wszelkie widoki współpracy i Str. Ludowego i warstwy chłopskiej z tymi, co rządzą?

Konflikt między Nankinem a Kantonem.

W tych dniach opinja europejska została zaalarmowana depeszami o możliwości wybuchu wojny domowej w Chinach. I tak donoszono, że dwie prowincje południowych Chin: Kwangsi i Kwantung, których stolicą jest miasto Kanton, **wypowiedziały posłuszeństwo centralnemu rządowi w Nankinie.** Wojska kantońskie wkroczyły już do prowincji Hunan, przez którą prowadzi droga do Chin środkowych. Nankin wezwał gen. Czang-Czi-Tonga, właściwego dyktatora Kantonu, do zaniechania tych kroków i wycofania wojsk z prowincji Hunan, a jednocześnie zaś na teren zagrożony wysłał swoje wojska, celem stłumienia buntu. Doszło już do pierwszych krwawych utarczek. Według ostatnich jednak wiadomości, **akcja wojenna została wstrzymana i spór między Nankinem i Kantonem ma być zlikwidowany na drodze pokojowej.**

Jakaż była przyczyna tego sporu?

Przyczyną główną sporu **jest aktywizacja zaborczej polityki japońskiej wobec Chin.** Napór Japonji na Chiny wcale nie słabnie. Co więcej! Po ostatnim puczu wojskowym w Tokjo (26 lutego b. r.) dążności do **podboju Chin — wzrosły.** Mongolja Wewnętrzna znajduje się już pod całkowitym wpływem Japonji. W Chinach północnych akcja japońska czyni coraz większe postępy, tak że niebezpieczeństwo wchłonięcia pięciu prowincyj Chin północnych przez Japonję jest bardzo duże. Przemawiają zatem m. in. fakty: zwiększenia garnizonów japońskich w Chinach półn., zakaz działalności patrjotycznych organizacyj chińskich, uprawiających intenzywnie akcję antyjapońską, budowa dróg strategicznych, prowadzących wgłąb Chin, i t. p. Wszystkie te przejawy świadczą, że **Japonja przygotowuje się intensywnie do walnej rozprawy z Chinami.** Tak zresztą sądzi opinja chińska.

Napór militarny Japonji nie ograniczył się tylko do Chin północnych. Ostatnio **Japonja rozpoczęła gwałtowną fortyfikację wyspy Formozy,** która znajduje się w sąsiedztwie Chin południowych. Powstało więc nowe niebezpieczeństwo, zagrażające bezpośrednio tej części kraju. Chińskie koła wojskowe sądzą, **że Japonja przygotowuje uderzenie od północy i od wschodu na te prowincje chińskie.**

Zagrożone bezpośrednio prowincje Kwangsi i Kwantung podniosły alarm! Zwróciły się do rządu centralnego w Nankinie, **żądając rozpoczęcia natychmiastowej akcji wojennej przeciwko Japonji** i proponując przytem utworzenie z ich wojsk korpusu ekspedycyjnego, któryby miał za zadanie przywrócenie „porządku" także w Chinach północnych, t. zn. oczyszczenie ich z japońskich załóg.

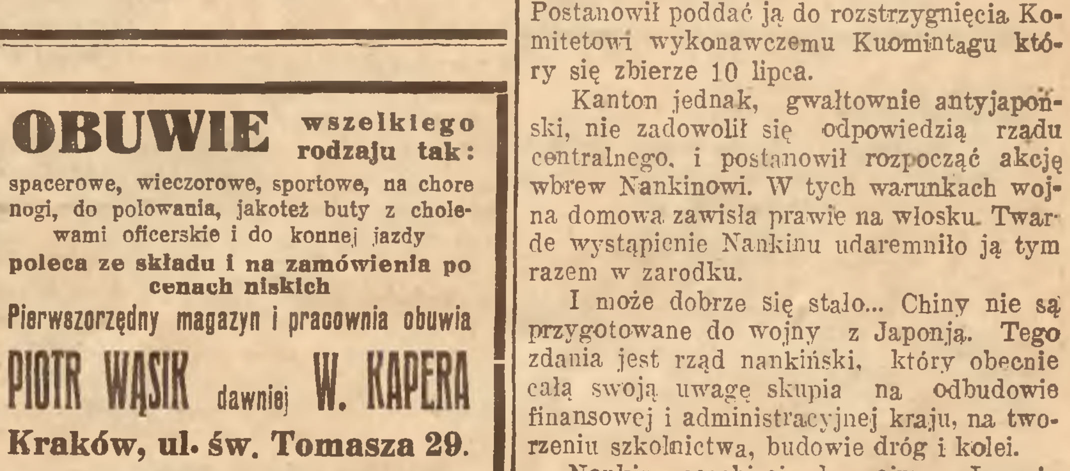
Nankin nie przyjął propozycji Kantonu. Postanowił poddać ją do rozstrzygnięcia Komitetowi wykonawczemu Kuomintagu który się zbierze 10 lipca.

Kanton jednak, gwałtownie antyjapoński, nie zadowolił się odpowiedzią rządu centralnego, i postanowił rozpocząć akcję wbrew Nankinowi. W tych warunkach wojna domowa zawisła prawie na włosku. Twarde wystąpienie Nankinu udaremniło ją tym razem w zarodku.

I może dobrze się stało... Chiny nie są przygotowane do wojny z Japonją. Tego zdania jest rząd nankiński, który obecnie całą swoją uwagę skupia na odbudowie finansowej i administracyjnej kraju, na tworzeniu szkolnictwa, budowie dróg i kolei.

Nankin sposobi się do wojny z Japonją powoli, ale systematycznie. K. T.

Czterech nowych ministrów włoskich.



Ostatnio Mussolini mianował czterech nowych ministrów. Są to od lewej strony: Alfieri (minister prasy i propagandy), Lessona (kolonij), hr. Ciano (spraw zagr.) i Ferruccio (korporacje). Oczekują oni na lotnisku w Littorio, by udać się samolotem do Rzymu, celem złożenia przysięgi królowi.

Migawki.

Ślub.

Byłem wczoraj na ślubie. A piszę o tem dlatego, że ślubu — tak się jakoś składało — nie widziałem dawno. Bo jeszcze — czy ćwierczycie — przed wojną. Jestem „zabytek“ i — koniec.

Ten ślub przedwojenny jeszcze mi w oczach stoi, jakbym go dziś widział.

Mamy wyjeżdżać do kościoła z domu. Panna młoda opływa w muśliny i w łzy. Płacze matka. Ojciec szarpie wąsa (wtedy wąsy jeszcze były), — my wszyscy patrzymy po suficie, po meblach, w okno, byle tylko nie spojrzeć na pannę młodą. Bo płacz, jak ziewanie, jest zaraźliwy.

Wreszcie po różnych wzruszających scenach wyjeżdżamy. Oczywiście siwki, fraki, toalety balowe i t. d. i t. d.

W kościele — „da capo“... Ksiądz pyta pannę młodą:

— Zofjo, masz wolną i nieprzymuszoną wolę...?

A tu nic! Panna młoda trzyma chusteczkę przy nosku, pociera nią okolicę prawego oka i skrzętnie zbiera każdą łezkę. Delikatny spazm płaczu wstrząsa tem biednem, torturowanem, stworzeniem. Wreszcie ulega ogólnej prośbie i drżącym głosem, świadczącym o wielkości ofiary, mówi:

— Mam...

Odetchnęliśmy. — A ja — osioł — miałem ochotę teraz dopiero zapłakać.

Tak to było lat temu 25... A dziś?

Z tym ostatnim ślubem to było tak:

Zaszedłem sobie — nie wymawiający — do kościoła. Tak jakoś... Nawet nie miałem tym razem żadnego „interesu“ do Pana Boga. Ledwie ukląkłem, czuję, że ktoś mię delikatnie rusza. Co takiego?

— Czy by Pan nie był łaskaw być nam świadkiem przy ślubie? Ja pana znam, choć pan mnie może — nie?

Patrzę, pannica z tej kamienicy naprzeciwko. Jakaś akademiczka, czy coś takiego...

— Ależ, owszem...

Jakoś mi się to jednak nie widziało. Ani muślinów, ani welonu, ani łez. I to ma być ślub?... Ale, niech tam... Idę.

Przypominam sobie ślub z przed 25 lat i gotuję się, żeby pannie młodej ulatwić te „tortury“. Alem się zawiódł.

Wysportowana panna — jeździ sobie kajakiem po wszystkich rzekach polskich — odpowiada księdzu śmiało. Ani śladu zażenowania. Żadnej łezki... Wysłuchaliśmy razem Mszy świętej, skończyliśmy nabożeństwo.

— A teraz, może pan z nami na kawę?

— Ależ dobrze. Bardzo chętnie. Tak dawno nie byłem na ślubie. Bo, wie pani...

BAYARD.

Humor.

Dla smakoszy. — Panie zwraca się gość do kelnera — prosiłem kurę po węgiersku, a pan mi przyniósł a la Roentgen.

— A la Roentgen?!... Nie rozumiem...

— No tak. Same kości...

Czerwony handel. W Rosji pewna staruszka znalazła na dnie walizki srebrną łyżkę. Zaniosła ją do „Torgsinu“ i pyta, co może dostać za nią. Urzędnik waży łyżkę i mówi:

— Siedem kopiejek.

— A co mogę kupić za te pieniądze! — zapytuje staruszka.

— Nic wielkiego, obywatelko... Blaszaną łyżkę!

WITOLD BIEŃKOWSKI.

Na wsi śpiewają słowiki.

Miejska pani jedzie na wieś „robić się na czekoladowo“ i smażyć konfitury. Pan jedzie spędzić urlop z Wallacem pod pachą, a dzieci urzeczywistnić pragnienie, by choć raz, jedyny razik przejechać na siwku, wracającym od wodopoju.

Na letniskach zaczyna być gwarno. Pan czyta „Szajkę zgrozy“, leżakując pod sosną, pani promenuje w twarzowej pyjamie, Zygmuś płacze bo Marylka spadła z drzewa, a taki pan Moniek i taka Salcia są na spacerze. On — zakochany, ona narzeczona.

— Jabym tak szłem z panną Salcią aż do nocy...

— Co znaczy „aż do nocy“?

— Sie tak mówi. Księżyc na niebiu... tu skowronek kwika, tam kwiatek wonie....

— Uś, wybuchłam śmiechem szałonym na pana, panie Moniek. Taki pan poetnik. Taki mój Tuwimek, kochany, mój.

— Co znaczy Tuwimek, co? — Czy pani zauważa ten wzgórzek tam? Taka lipa płakająca, takie korzonki do siadania wygodne...

— Sie boje siedzieć, panie Moniek.

— Spowodu?

— Sie boje wężów.

— Sie boje tysz.

— Sza, panie Moniek, still. Pan potrzebujesz słyszeć ten słowik? Uj, jak cudnie. Taka natura... takie słowikowe trajle...

— Mi sie widzi, panno Salciu, co to potrzebuje być gił.

A to była piegza. I to wcale nie była „wieś“.

Wieś jest dalej. Wieś jest tam, gdzie niema ludzi z miasta. Wieś jest poza zasięgiem ich spostrzeżeń.

Wieś to trochę więcej, niż leżak pod sosną, nawet więcej niż mleko „prosto od krowy“. Wieś to nie „dolce far niente“ miejskich ludzi i nie folklor, podpatrywany na wiejskich odpustach. Rodzajowe obrazki w rodzaju pastuszka z fujarką, gromady hożych dziewuch z grabiami na ramionach, lub długiego rzędu żniwiarzy, wcinających się coraz głębiej w dworski łan, tracą na „rodzajowości“, gdy się stwierdzi fakt, że i pastuch, i dziewczęta z grabiami i chłop z kosą, spoceni i strudzeni, tkwią na swych posterunkach od świtu do nocy. Gdy żar leci z nieba, a miejski letnik śpieszy pod swą sosenkę na garnuszek kwaśnego mleka „prosto do krowy“.

Wieś rzeczywista jest zupełnie inna od tej, oglądanej oczami letnika, opisywanej w chłopskich epopeach, lub nawet obieranej za teren działania przez zawodowego polityka.

Oglądanie wsi, jako objektu, oglądanie zdaleka bez wczucia się w życie wsi i w rytm jej życia, może być conajwyżej obrazowym falsyfikatem prawdy, na którym jakże trudno cokolwiek budować.

Życie wsi stanowi odrębną, zamkniętą w swych własnych granicach całość, na którą składa się chłop, ksiądz i ziemianin. Ten ostatni, jako ciążący kulturą i cywilizacją do skupień ludzkich — miast, wyłamuje się z zamkniętego koła typowo wsiowych zainteresowań; traktuje wieś jako warsztat pracy, który w dzisiejszych czasach z lekkiem czy nawet ciężkiem sercem, ale jednak zamieniłby na jakikolwiek inny, byle rentowniejszy.

Rdzeniem wsi jest chłop.

We wszystkich rozważaniach i publikacjach tak społecznych, jak politycznych, i gospodarczych, chłopi są traktowani, jako masa niezróżniczkowana, żyjąca dzielnicami, między któremi zachodzą pewne nie wielkie różnice w typach, sposobie życia, bycia i folklorze. To teoretyczne założenie utrzymuje swoją rację tylko w tym wypadku, jeśli zważyć na mały poziom intelektualny, kulturalny i cywilizacyjny wsi, będący niejako krańcem przeciwnym wartości wewnętrznych elity teoretyków i społecznych przywódców.

Chłop polski jest jeszcze w dużej swej większości rolą ugorną, czekającą uprawy i siewu. Plon zależny w zupełności od sposobu uprawy i jakości ziarna.

Każda elita ludzi, przedstawiających jakikolwiek kierunek społeczny czy polityczny, siłą rzeczy sięga po wieś, jako po masy dające kierunkowi znaczenie i wartość. Agitatorzy tych i owych przebiegają wsie, wywodząc i wykładając na stół wszystkie korzyści płynące z moralnego, a jakże często i fizycznego, poparcia zachwalanego kierunku. Dopiero tu, na wsi, demagogja przybiera zastraszająco wielkie rozmiary. Chłop jest, jak dziecko, w przyjmowaniu rzucanych słów. Każde zasłyszane pojęcie obrazuje w swym umyśle, ale oderwane, do zobrazowania trudne, odrzuca, jako bezwartościowe. Chyba że uderzy w jego stronę emocjonalną. Demagogja wiejskich agitatorów jest wybitnie obrazowa. Słuchając (bo chłop zawsze i chętnie słucha) jakichś politycznych teoryjek, chłop widzi swój zwiększony dziesięciokrotnie inwentarz, obszar pól przemnożony kilka razy, siebie w „miejskiem“ ubraniu jadącego resorowaną bryką do kościoła.

Komunistyczna propaganda, choć dziś mocno zakonspirowana, szerzy na wsi moralne spustoszenie. Ogarnia umysły słabsze, rozumiejące tylko: „mieć więcej“. Kłamstwa o bolszewickim raju, kolportowane wszędzie, znajdują jeszcze wiarę.

Bo na wsi jest bieda. Nędza bez kawałka chleba na przednówku, żyjąca **kartoflami, zalanemi szczawiem** dla nadania jakiegoś smaku. Bo na sól niema.

Chłopom jest dzisiaj bardzo źle. Ci, których dobrobytem był dawniej chleb na przednówku i ci, których dawniej stać było na resorowane bryki i gimnazjum dla syna, — czują się dzisiaj pokrzywdzonymi nędzarzami. By mogło być gorzej, — nie myślą. Wierzą, że wszelkie nowinki, byleby niosły jakąkolwiek zmianę, są dobre. Bo zmiana, to w pojęciu chłopa, powrót chleba na przednówku, względnie resorowanych bryk.

I dopiero na tle bolszewickiej agitacji i komunizowania umysłów ukazują się wybitne różnice w duchowych wartościach chłopów.

Na wsi są możliwe dzisiaj jedynie dwie krańcowo sprzeczne wartości: — katolicyzm i komunizm.

Tradycyjne przywiązanie chłopów polskich do wiary katolickiej z jednej strony nie jest tak powszechne, jak sądzi wielu katolickich teoretyków, a z drugiej strony istnieje, wbrew twierdzeniu tych, którym jest to niewygodne, katolicyzm wsi twardy, chłopski, nieustępliwy i zyskujący na wartości z dnia na dzień.

Wiara chłopa polskiego oparta była dotychczas prawie wyłącznie na wartościach emocjonalnych i tradycji. Powiały nowe prądy. Wyrosło wojenne pokolenie, dążące do tańcówek, jedwabnych pończoch i t. d. Agitacja bolszewicka trafiła na podatny grunt biedy z jednej strony, a dążności do użycia z drugiej. Popękały tu i tam kruche więzy tradycji religijnej. To, co było nędzne, słabe i bez wartości, to, co miało odpaść, — odpadło. Pozostał wybór. Wybór ludzi, przywiązanych do Kościoła i wiary katolickiej już nietylko dzięki tradycji i emocjonalnym skłonnościom w tym kierunku ale zaczynających rozumem poznawać, czem jest wiara.

Ci ludzie, to elita i wybór — to **dzisiejsza Akcja Katolicka wsi.**

Katolicyzm zorganizowany, którego praca nad pogłębieniem wewnętrznem jednostek i praca ideowo-programowa: apostolstwo ludzi świeckich — została objęta paragrafami ustaw i wytycznemi programów pracy roku, miesiąca i niemal dnia.

Akcja Katolicka — ta najszczytniejsza praca dla Najwyższej Idei obejmuje wieś. A jest to potęga. To nie kilkanaście starych dewotek, które, rzuciwszy domowe obowiązki, godzinami piskliwie zawodzą w kościele, ale gromada najpoważniejszych gospodarzy, najszlachetniejszych chłopów, gospodyń będących wzorem pracy i młodych dziewcząt. Miesięczne zebrania plenarne każdej z czterech organizacyj, wspólne publiczne Komunje św., zjazdy diecezjalne. Wszędzie praca organizacyjna, o której mówi się w domu i poza domem, o której się myśli i która wypełnia świat idej.

Wystarczy posłuchać tych ludzi, przemawiających publicznie na diecezjalnych zjazdach, by zrozumieć, że **katolicyzm wsi wydobywa nawet takie wartości intelektualne i moralne, o jakich istnienie podejrzewać było trudno.** Wystarczy pracować z tymi ludźmi na terenie parafjalnych A. K., by przekonać się, że chłop przestaje być ugorem a ziarno siewne jest najwyższej jakości.

Akcja Katolicka staje się na wsi popularna. Obóz przeciwny — chłop obałamucony przez komunizm nadstawia ucha i tem głośniej szydzi, im więcej nabiera przekonania, że to nie on, ale tamci mają idee i mają rację. Gromada pośrednia zatrzymana w pół drogi wiodącej do bolszewickiego raju, zawraca i wykazuje w pracy katolickiej neoficką gorliwość.

Osią pracy i ośrodkiem zainteresowania staje się ksiądz. Ksiądz młody, społecznik skupiający w swym ręku inicjatywę jak i wykonanie.

Społeczna praca ziemiaństwa, pozbywającego się ostatnio ignorantyzmu i dyletantyzmu religijnego, idzie równie po linji Akcji Katolickiej.

Tworzy się na wsi front zwarty, mocny, i jak chłop polski, nieustępliwy.

Spojrzenie elity kierowniczej, zwracane często i słusznie na wieś, zobaczyć musi obraz rzeczywistości dzisiejszej. Musi się zorjentować, że albo... albo... Albo komunizm, do którego najlepszym podszeptem jest dzisiejsza nędza wsi, albo naturalny, z potrzeby dusz płynący ruch katolicki.

Traktowanie wsi, jako masy, mogącej być odskocznią, zależnie od agitacji, dla takich czy innych kierunków politycznych, staje się anachronizmem. Wieś zaczyna wiedzieć czego chce. Trzeba ją traktować ze znajomością i wczuciem się w istotne prądy, tworzące nurt głęboki i rwący.

Nieuwzględnienie nowej rzeczywistości i budowanie planów na wartościach wsi takiej, jaką była jeszcze przed niewielu laty, jest upodabnianiem się do letnika, spędzającego urlop z Wallacem pod pachą, lub panny Salci, biorącej piegzę ze słownika.

Zgon Chestertona
znakomitego katolickiego pisarza.

W niedzielę 14 bm. zmarł w Beaconsfield niedaleko Londynu, przeżywszy 62 lata, znakomity angielski pisarz i publicysta Gilbert Keith **Chesterton.** Śmierć nastąpiła po krótkiej chorobie wskutek ataku sercowego. Zmarły powrócił przed paru dniami z Francji i zaraz odczuł wzmożone zaburzenia sercowe.

Chesterton rozpoczął działalność pisarską jako dziennikarz i do ostatniej chwili redagował organ ligi zwolenników rozdrobnienia własności, **propagując idee sprawiedliwszego podziału dóbr w społeczeństwie.** Chesterton osnuwał szerzone przez siebie idee t. zw. dystrybutyzmu na wskazaniach papieskich encyklik społecznych. Zmarły pisarz znany był ze swych szczerych, katolickich przekonań, którym dawał wszechstronny wyraz w swej działalności pisarskiej i społecznej. W roku 1905 ogłosił on zbiór szkiców p. t. **„Heretycy“**, w których występował jako przeciwnik materjalistycznego poglądu na świat i życie. W roku 1908 ukazała się jego pełna humoru powieść p. t.: — **„Człowiek, który był czwartkiem“**, zaś w roku 1910 książka pod tyt.: **„Kula i krzyż“**, poruszająca problemy religijne. W dwa lata później pojawiła się na półkach księgarskich książka Chestertona, w której idee pisarza znalazły najpełniejszy wyraz, mianowicie **„Żywy człowiek“**. Do najwybitniejszych dzieł zmarłego pisarza, późniejszego okresu należy **„Powrót don Kichota“**.

Chesterton napisał też parę utworów dramatycznych, jak **„Magik“ i „Czary“**. Z dzieł poetyckich na pierwszy plan wybijają się: pełna symboliki **„Ballada o białym koniu“** (1911) i zbiór poezyj utrzymanych w duchu katolicko-religijnym **(„Poems“ 1915).** Chesterton napisał i ogłosił również życiorysy szeregu wybitnych pisarzy angielskich, jak Dickens, Browning i in. Chesterton znany był jako przyjaciel Polski i w roku 1927 bawił u nas w roli gościa polskiego Penclubu. Pogrzeb znakomitego pisarza odbędzie się we środę.

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

ŚRODA, DNIA 17-go CZERWCA 1936 R.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Programy lokalne; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 8.10 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Koncert muzyki lekkiej z Ciechocinka; 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego; 12.55 Programy lokalne; 13.05 Dziennik południowy; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Teatr Wyobraźni; 16.15 Programy lokalne; 17 Recital śpiewaczy; 17.25 Sonata wiolonczelowa; 17.50 Pogadanka; 18 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 Muzyka lekka orkiestry P. R.; 20 Programy lokalne; 20.30 Wędrówka mikrofonu po prowincji; 20.45 Dziennik wieczorny; g. 20.55 Pogadanka aktualna; 21 II-ga audycja Chopinowska; 21.30 Ludowe piosenki włoskie; 22 Wiadomości sportowe; 22.15 Koncert kameralny z Wiednia; 23—24 Program lokalny w Warszawie.

Kraków. (293.5 m). Godz. 7.30 Program na dz. bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 12.55 Prosimy do mikrofonu; 14.30 Koncert południowy z płyt; 15.30 Wiadomości gospodarcze; g. 16.15 Muzyka z płyt; 18 Legendy starej Anglji; g. 18.15 Muzyka z płyt; 18.35 Wiadomości z dnia; g. 18.40 Koncert reklamowy; 20 Koncert spacerowy.

Lwów. (377.4 m). Godz. 12.55 Poczta i telegrafja w ruchu światowym — odczyt; 14.30 Koncert życzeń; 16.15 Muzyka z płyt; 18 Silva rerum; 18.05 Recital śpiewaczy; 18.25 Mój pierwszy lot — feljeton; 18.40 Koncert reklamowy; 20 Skrzynka techniczna; 20.15 Lekka piosenka (płyty).

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 Muzyka na płytach; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Płyty; 12.55 Skrzynka rolnicza; 16.15 Muzyka z płyt; 18 Pogadanka społeczna; g. 18.05 Koncert reklamowy; 20 Muzyka z płyt; 23—24 Muzyka taneczna z kawiarni w Warszawie.

Katowice. (395.8 m). Godz. 12.55 Chwilka społeczna; 13.02 Wiadomości bieżące; 13.15 Płyty; g. 14.13 Wiadomości giełdowe; 15.30 Lekcja polskiego; 16.15 Płyty; 18 Cuda i dziwy na Kotówce — legenda śląska; 18.15 Płyty; 18.35 Koncert reklamowy; 20 Zagłębie Dąbrowskie ma głos.

Humor.

Albo — albo. Do jednego z komisarjatów śródmiejskich zgłasza się jakiś wzburzony jegomość i składa zameldowanie o kradzieży auta.

— Jest to wóz aerodynamiczny, na oponach hydraulicznych, z ulepszoną karoserją, niezmywalnym lakierem, chromowanemi akcesorjami, zapasowemi kołami, udoskonaloną walizką, z wszelkiemi udogodnieniami do podróży...

— Ależ, mój panie — przerywa dyżurny przodownik — czy pan melduje mi o kradzieży auta, czy też chce mi je pan sprzedać?

MARJAN MANTEUFFEL.

Spekulacja.

Przemówienie p. wicepremjera Kwiatkowskiego na posiedzeniu specjalnej komisji sejmowej dla sprawy pełnomocnictw w dniu 10 b. m., zostało — dzięki radju i prasie — udostępnione szerokiemu ogółowi. To też dziś pragnąłbym jedynie podkreślić i uwypuklić dwa momenty tego przemówienia. Więc przedewszystkiem ważkie oświadczenie p. Ministra, wypowiedziane z całem poczuciem odpowiedzialności, że „od strony budżetu nie grozi nic ani społeczeństwu, ani gospodarstwu narodowemu, ani walucie, ani obywatelom w postaci jakichkolwiek nowych obciążeń“. Życie gospodarcze może się rozwijać, narastać i plony odpowiednie przynosić tylko w atmosferze pokoju i zaufania. Słowa powyższe p. Ministra nietylko mogą ale powinny bezwarunkowo przyczynić się do wytworzenia tego rodzaju atmosfery. Program gospodarczy p. ministra Kwiatkowskiego został opracowany szczegółowo, a wprowadzany jest w życie stopniowo — ostrożnie — etapami (tak właśnie, jak należy). Ale przedewszystkiem jest to plan realny, oparty na rozumnem przewidywaniu i liczący się z finansowemi możliwościami Polski dzisiejszej. W ciągu ostatnich miesięcy przygotowane zostało „przedpole do walki o lepszą przyszłość Polski“. Obecnie walka ta się rozpoczyna. Stanąć do niej muszą wspólnie Rząd i społeczeństwo, tak jak pisałem w artykule moim z dnia 28 maja. Od tego zależeć będzie powodzenie programu.

Był jednak w przemówieniu p. Ministra inny jeszcze moment, nad którym należałoby się nieco głębiej zastanowić. Oto przechodząc do omówienia środków kontroli w zakresie obrotów dewizami, walutami i złotem, nadmienił p. Minister, że kontrola ta ustanowioną została nie na to, by krępować swobodę ruchu jednostek i zrzeszeń gospodarczych, lecz nato by przeciwdziałać „niecnej i haniebnej spekulacji“. Czy mieliśmy się obojętnie przyglądać — mówił — jak setki obywateli, których nazwiska ustala się obecnie, przekazywało w kwietniu duże sumy do banków zagranicznych? Wiemy, jak bardzo potrzebne są Polsce kapitały. Dziś — w przededniu walki „o lepszą jej przyszłość“ — może więcej, niż kiedykolwiek. I w tym właśnie czasie setki obywateli przekazuje swe pieniądze zagranicę! Jak nazwać takie postępowanie? Stawiać kapitały do dyspozycji banków zagranicznych w momencie kiedy kraj własny tak bardzo ich potrzebuje? Poszukajcie odpowiedniego określenia tego rodzaju machinacyj, bo te które mi się w tej chwili na usta cisną, są wszystkie — nie dość silne. Trzeba żeby się wreszcie zbudziła z letargu opinja publiczna naszego kraju i nazwała te rzeczy po imieniu. Zawsze — dziś tak samo zupełnie jak kiedyś — bożkiem spekulacji był „zysk“, bez względu na to, jakiemi środkami i drogami do niego się dochodzi. Ale czyż doprawdy niema sposobów na jej ukrócenie, zwłaszcza gdy wyrządza ona krajowi tak dotkliwą szkodę?

Więc dla „niecnej i haniebnej“ spekulacji zaprowadzono u nas kontrolę obrotu walutowego. Szesnaście państw europejskich — prócz Polski — i czternaście pozaeropejskich wprowadziło w ciągu lat ostatnich ograniczenia walutowe. P. min. Kwiatkowski zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że ten rodzaj organizacji gospodarczej nie potrafi dać trwałego rozwiązania kryzysu w płaszczyźnie międzynarodowej, to też mówił na komisji sejmowej, że „aż do samozaparcia“ trwaliśmy na posterunku wolności obrotów finansowych. — Mieliśmy widocznie nadzieję, że w stosunkach międzynarodowych nastąpi jakaś radykalna zmiana w tej dziedzinie, co się jednak nie stało. Jesteśmy wszelako gotowi — podkreślił — współdziałać w każdej chwili w przywróceniu swobodnej wymiany, gdyby te rynki kapitałowe, które są dla nas ważne, do tego systemu powróciły.

Sądzę, że stanie się to zczasem koniecznością. Bo doprawdy trudno sobie wystawić, w jaki sposób poziom życia ludności w poszczególnych krajach miałby się podnosić i wzrastać, jeżeliby te kraje chciały wreszcie zrozumieć, że o ogólnej pomyślności będzie można tylko wówczas mówić, gdy ich wzajemna od siebie zależność stanie się znowu faktem, gdy system wymiany i międzynarodowych pożyczek zostanie przywrócony. Bo tak modny dziś nacjonalizm gospodarczy, którego wyrazem są niesłychane „barjery“ celne i krępujące przepisy w dziedzinie obrotu walutami, niszczy w zarodku wszelką organizację ekonomiczną, podejmowaną w płaszczyźnie międzynarodowej. Przeciwdziałać temu możnaby jednak znowu tylko w drodze jakichś konwencyj międzynarodowych, na które się narazie nie zanosi. Nie podobna zaś płynąć przeciw fali, zwłaszcza gdy się nie posiada odpowiednich sił ku temu. Toteż stanowisko polskiego Ministra Skarbu w danej sprawie wydaje mi się najzupełniej usprawiedliwionem z punktu widzenia międzynarodowego, a z punktu widzenia polskiego — koniecznością.

Chwiejna tendencja na giełdach światowych.

Na światowych giełdach papierów wartościowych przeważał w tygodniu ubiegłym nastrój mocny. Przyczyniły się do tego przedewszystkiem momenty polityczne, a więc zarysowująca się możliwość osiągnięcia porozumienia między Anglją a Włochami, oraz spodziewane zacieśnienie stosunków francusko-angielskich. Wprawdzie równocześnie nadeszły wiadomości o zaostrzeniu się sytuacji w Palestynie i o wojnie domowej w Chinach, jednak fakty te mniej były brane pod uwagę przez spekulację międzynarodową i nie wpłynęły zbytnio na kształtowanie się notowań.

Nie wszystkie jednak giełdy miały w okresie sprawozdawczym usposobienie mocne. — W Paryżu przeważał nastrój słaby, a także giełda wiedeńska wykazywała przejściowo tendencję słabą.

Na giełdzie nowojorskiej zaznaczyła się naogół tendencja zwyżkowa, co przypisać należy pomyślnemu rozwojowi sytuacji w ważniejszych gałęziach przemysłu i handlu Stanów Zjednoczonych, oraz korzystniejszym wiadomościom politycznym z Europy. Pożyczki polskie osiągnęły przeważnie zwyżkę. W dniu 10 bm. notowano: 8 proc. Pożyczka Dillona 69.25, 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 82.00, 6 proc. Pożyczka Dolarowa 65.00, 7 proc. Poż. m. Warszawy 54.12 i pół, 7 proc. Poż. Śląska 55.00.

W Londynie nastąpiła wyraźna poprawa tendencji. Pod wpływem korzystniejszych wiadomości z dziedziny polityki międzynarodowej obroty wzrosły, a kursy brytyjskich papierów państwowych oraz przodujących papierów dywidendowych osiągnęły pokaźne zyski. W szczególności dobrym popytem cieszyły się akcje przemysłu stalowego i żelaznego, motorów, fabryk samolotów i samochodów, oraz kopalń złota. Natomiast na giełdzie paryskiej obroty były małe, a kursy rent i akcyj krajowych przeważnie zniżkowały. Przyczyną tego była niepomyślna sytuacja wewnętrzno-polityczna, a w szczególności trwający wciąż jeszcze strajk, jakoteż dalszy znaczny spadek franka francuskiego na giełdach międzynarodowych. Zniżką nieobjęte były papiery międzynarodowe, które w przeciwieństwie do krajowych osiągnęły znaczniejsze zwyżki. Przejściowo także zwyżkowały akcje poważniejszych banków francuskich, natomiast akcje przemysłowe przez cały tydzień zniżkowały. Odnosi się to zwłaszcza do akcyj naftowych, chemicznych, elektrycznych, kopalnianych, żelaznohutniczych i przemysłu zbrojeniowego.

Na giełdzie wiedeńskiej panował nastrój spokojny. Rynek akcyjny był dość zaniedbany, podczas gdy papiery procentowe, a zwłaszcza państwowe cieszyły się dobrym popytem. W ciągu tygodnia dała się zauważyć kilkakrotna większa realizacja zysków, która spowodowała zniżkę przodujących akcyj przemysłowych. Na giełdzie praskiej przeważał nastrój mocny. Na zwyżkę działały przedewszystkiem wiadomości o pomyślnych zamknięciach bilansowych kilku większych przedsiębiorstw przemysłowych.

Obroty na giełdzie warszawskiej były nieco mniejsze. Kursy utrzymywały się nadal na mocnym stosunkowo poziomie. Notowano (pierwsza cyfra z 5, druga z 12 bm.): papiery procentowe: 3 proc. Premjowa Pożyczka Inwestycyjna I emisja 68.50 — 68.85, II emisja 69.50 — 69.50, serje I i II emisji 77.00 — 85.00, 5 proc. Poż. Konwersyjna 52.55 — 52.75, 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 58.00 — 57.00, 6 proc. Pożyczka Dolarowa 77.00 — 76.25, 4 Prem. Pożyczka Dolarowa 50.75 — 50.75; 4 i pół proc. Listy Zastawne Ziemskie 45.00 — 46.00, 5 proc. Listy Zastawne m. Warszawy z 1933 r. 54.00 — 54.50; akcje: Bank Polski 103.00 — 104.00, Warszawskie Towarzystwo Fabryk Cukru 29.50 — 29.50, Warszawskie Towarzystwo Kopalń Węgla 15.00 — 15.75, Lilpop 14.00 — 13.50, Modrzejów 6.20 — 6.25, Ostrowiec 32.50 — 33.25, Starachowice 35.00 — 35.50, Haberbusch 43.50 — 45.00.

Kursy dewiz zagranicznych kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z 5, druga z 12 bm.): Amsterdam 359.25 — 359.60, Berlin 213.45 — 213.45, Bruksela 89.95 — 89.90, Londyn 26.74 — 26.75, Nowy Jork 5.31 i siedem ósmych — 5.31 i siedem ósmych, Nowy Jork kabel 5.32 — 5.32, Paryż 35.01 — 35.01, Praga 21.98 — 21.98, Sztokholm 137.50 — 138.00, Zurych 171.80 — 171.90.

Misja prof. A. Krzyżanowskiego.

Wiedeńska „Neue Freie Presse“ w doniesieniu z Warszawy zamieszcza interesującą wiadomość o misji prof. Adama Krzyżanowskiego. Doniesienie to brzmi dosłownie: „Czołowy polski ekonomista prof. dr. Krzyżanowski z Krakowa został przez rząd warszawski wysłany w specjalnej misji do Stanów Zjednoczonych. Oficjalnie wyjaśniają, iż ma on poinformować amerykańskie koła finansowe o konieczności wprowadzonych ostatnio ograniczeń dewizowych w Polsce. W sferach poinformowanych sądzą, iż prof. A. Krzyżanowski, który w swoim czasie przygotował w Nowym Jorku wielką polską pożyczkę stabilizacyjną — przeprowadzi obecnie rokowania w sprawie konwersji tego i innych polskich długów zagranicznych“.

Jak się dowiadujemy, prof. Krzyżanowski, który w ub. tygodniu bawił na konferencjach w Warszawie, wyjechał ostatnio z Krakowa, prawdopodobnie już w związku ze swą podróżą do Ameryki. Przy egzaminach na wydziale prawniczym Uniw. Jagiell. zastępuje go prof. Heydel.

Brazylja zmierza do powiększenia uprawy pszenicy.

Mimo kryzysu, którego jednym z objawów jest rzekomy „nadmiar“ płodów rolnych, kraje Płd. Ameryki a zwłaszcza Brazylja zaczynają myśleć raczej o powiększeniu dotychczasowego obszaru uprawy pszenicy i ulepszeniu metod tej uprawy, celem osiągnięcia większych zbiorów. Jak donosi „Lud“, dziennik polski wychodzący w Brazylji — tamtejsza rada federalna handlu z zagranicą zajęła się ostatnio wnioskiem, zmierzającym do wzmożenia uprawy pszenicy w kraju. Stanami brazylijskiemi, które obecnie uprawiają najwięcej pszenicy są Rio Grande do Sul i Parana. Roczna produkcja pszenicy w Paranie osiąga 26 milj. kg., zaś w Rio Grande do Sul dochodzi do kolosalnej sumy 144 milj. kg. Produkcja pszenicy w stanie Sta Catharina wynosi 6 milj. kg., w Sao Paulo 26 milj. kg. Mimo tych, znacznych wyników rolnictwo brazylijskie nie zaspakajało w pełni zapotrzebowania kraju na pszenicę.

Sport

Ze sportu kajakowego.

(d) Urządzone staraniem Małop.-Śląskiego Zw. Kajak. w dniu, 14 bm. regaty kajakowe na przystani Y. M. C. A. w Krakowie były sprawdzianem formy zawodników oraz ostatecznem zatwierdzeniem wyboru dwójki olimpijskiej w obsadzie: Przybylski — Nowak z W. K. S. Wawel z Krakowa. Równocześnie zapadła decyzja wysłania na mistrzostwa Polski, które odbędą się w lipcu br. w Pucku następujących zawodników: Folwarczny — Kózka (Czechowice) Wilkosz (Huf. Harc. Oświęcim) i Włodarczyk (K. P. W. Kraków). Zaznaczyć należy, że jakkolwiek regaty pod względem ilościowym słabo się przedstawiały (zgłoszonych tylko 50 zawodników i wszyscy startowali) — jednak pod względem uzyskanych czasów, stwierdzić z zadowoleniem można za zupełnie wystarczające i świadczące o dużym wysiłku wszystkich biorących w nich udział zawodników. — Sprzęt techniczny dobry jak również i stan fizyczny uczestników.

Dziwić się tylko wypada bardzo małemu zainteresowaniu się publiczności, która nie może się jakoś przekonać do tego naprawdę pożytecznego, zdrowego i jak na dzisiejsze czasy, niedrogiego sportu. W garstce nielicznych i raczej przygodnych widzów, nie zauważyliśmy zupełnie młodzieży, którą przedewszystkiem ta gałąź sportu winna interesować.

Organizacja zawodów pierwszorzędna pod każdym względem. — Wyniki uzyskano następujące:

na 10 km.: kajaki dwójki wyścigowe I. m. Folwarczny-Kózka (Czechowice) m. 54:30.5, (najlepszy czas dnia), **składaki dwójki wyścigowe:** I. m. Przybylski-Nowak (W. K. S. Wawel Kraków) m. 55:37,4, **kajaki jedynki wyścigowe** I. m. Wilkosz Juljan (Huf. Harc. Oświęcim) m. 56:21,5. **składaki jedynki wyścigowe:** I. m. Włodarczyk Leop. (K. P. W. Kraków) m. 57:57,2;

na 1 klm. kajaki dwójki wyścigowe: I. m. Woźniak-Leńczewski (Pol. Kl. Sport. Kraków) m. 6:17.2. **składaki jedynki wyścigowe** I. m. Kamieński (Poczt. P. W. Katowice) m. 5:55,6, **kajaki jedynki wyścigowe** I. m. Jachimowicz (W. K. S. Wawel Kraków) m. 5:32.9; **na 600 mtr. dla pań** I. m. Hadamicka (Katowicki Klub Kaj.) m. 3:39.

Odwołanie meczu Polska—Belgja.

Bruksela, 14. 6. (PAT). Odwołanie meczu lekkoatletycznego Polska—Belgja wywołało w Brukseli **fatalne wrażenie. Belgowie do ostatniej chwili nie wiedzieli o jakichkolwiek trudnościach organizacyjnych w Polsce i przeprowadzali specjalne przygotowania swojej drużyny.**

Wiadomość o odwołaniu meczu nadeszła przypadkowo do Brukseli na tydzień przed wyjazdem drużyny. Prezes związku G. E. belgijskiego p. Hermes, zapytany przez korespondenta PAT-a w tej sprawie, oświadczył, że odwołanie wywołało w kołach sportowych belgijskich wrażenie fatalne, tem więcej, że Belgowie mieli podpisany kontrakt na mecz rewanżowy w Polsce i w roku ub. **spotkanie to zorganizowali u siebie, mimo deficytu 40 tys. franków.**

Jak się dowiadujemy, Belgijski Związek Lekkoatletyczny ma zamiar interwenjować w tej sprawie w poselstwie polskiem w Brukseli.

TABELA LIGOWA.

	gier	pkt.	st. bramek
Ruch	8	13	27:16
Wisła	8	11	12:9
Garbarnia	8	10	13:10
Warta	8	8	20:16
Pogoń	8	8	15:13
Warszawianka	8	8	14:14
Śląsk	8	7	10:15
Legja	8	6	10:13
Ł. K. S.	8	5	18:20
Dąb	8	4	12:25

A. KLASOWE MISTRZOSTWA.

Krowodrza — Garbarnia I. b. **6:0**, Wisła I. b. — Olsza **2:1**, Fablok — Legja **3:0**, Grzegórzecki — Nadwiślan **7:1**, Makkabi — Wawel **2:1**, Podgórze — Unja **2:1**.

Świadectwa przemysłowe a powiększenie stanu zatrudnienia.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie wystąpić ma do ministerstwa skarbu o **wydanie zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych na podstawie świadectwa przemysłowego tej kategorji,** jaka właściwa była dla danego przedsiębiorstwa w dniu 1 czerwca br., bez względu na zwiększenie stanu zatrudnienia w tem przedsiębiorstwie w okresie realizacji programu inwestycyjnego.

Wydanie tego rodzaju zarządzenia przyczyniłoby się niewątpliwie do złagodzenia klęski bezrobocia, obecnie bowiem cały szereg przedsiębiorstw **w obawie przed podwyższeniem kategorji świadectwa przemysłowego,** a zatem zwiększeniem obciążeń z tego tytułu, **stara się nie przyjmować nowych robotników** nawet w wypadku uzyskania zamówień, lub sezonowego wzmożenia produkcji.

Oskarżony uderzył świadka pięścią w twarz na sali rozpraw.

W 9-ym dniu rozprawy przeciwko członkom nielegalnej organizacji NSDAB w Katowicach, trybunał przesłuchiwał dalszych świadków, których zeznania przyniosły szereg szczegółów, zarówno o samej akcji, jak i o jej działaczach.

Św. St. Ucher, st. wywiadowca st. śledczej w komendzie powiatowej policji w Świętochłowicach, obszernie opisał przebieg wykrycia zakonspirowanej organizacji na terenie powiatu świętochłowickiego. Z zebranego przez świadka materjału wynika, że celem NSDAB była akcja antypolska, godząca w całość państwa. Jej kierownictwo t. zw. „Kreisleitung für polnisches Ober - Schlesien - Kampfbund“ znajdowało się w Bytomiu i że **Maniura i Zając pozostawali z kierownictwem tem w ścisłym kontakcie.** Następnie liczne pytania zadają świadkowi obrońcy, a potem oskarżeni.

W tym momencie wydarzył się na sali sądowej następujący incydent: **osk. Moczygemba**, któremu akt oskarżenia zarzuca m. in. to, że był wyznaczony przez partję, jako **wykonawca wyroków sądu kapturowego, w czasie konfrontacji rzucił się na świadka Uchera i pięściami dwukrotnie uderzył go w twarz.** Zajście zlikwidowali obecni na sali policjanci, którzy oskarżonego Moczygembę wyprowadzili z sali rozpraw. Trybunał w związku z tem skazał oskarżonego na trzy dni ciemnicy.

Po krótkiej przerwie przewodniczący odczytał daszą uchwałę, pozbawiającą oskarżonych prawa widzenia się z rodzinami aż do odwołania.

90 zabitych i 400 rannych w Palestynie.

Według prywatnych obliczeń liczba ofiar rozruchów w Palestynie od 19 kwietnia do 10 czerwca wynosi 90 zabitych i 400 rannych. Nie można natomiast ustalić liczby aresztowanych, gdyż władze policyjne odmawiają w tej sprawie wszelkich informacyj. Strzelanina w Palestynie trwa w dalszym ciągu mimo dekretu Wysokiego Komisarza, wprowadzającego **kary śmierci i dożywotnie go więzienia** za akty terorystyczne, wymierzone przeciwko policji, wojsku, pociągom kolejowym itd. W pobliżu Nablus **grupa 30 Arabów zaatakowała strzałami patrol wojskowy,** który odstrzeliwując się zranił i zatrzymał jednego Araba. Arabowie zasypali również strzałami pociąg, zdążający z Litty do Jerozolimy. Strzały nie wyrządziły jednak poważniejszych szkód. W niedzielę rano Arabowie **zatrzymali samochód z pasażerami żydami** na drodze z Jerozolimy do Jerycho. Napastnicy **zranili strzałami** dwóch żydów i zdołali ujść przed nadejściem władz policyjnych.

W pobliżu miejscowości Mozza pod Jerozolimą **ostrzeliwano wóz żydowski** i zraniono dwóch jadących.

Banda, która ma na sumieniu 50 morderstw.

W Springfield w stanie Massachusetts władze policyjne wpadły na trop bandy morderców, którzy już, jak się zdaje, od szeregu lat prowadzili swój potworny procedcr, celem uzyskiwania **premji ubezpieczeniowych za swe ofiary w Towarzystwach asekuracyjnych.** W związku z tem władze wdrożyły śledztwo co do **50 niemal wypadków śmierci,** które wydały się im podejrzane w ciągu ostatnich paru lat. Bezpośrednim bodźcem do podjęcia tego śledztwa były zaszłe w ostatnich czasach **kolejne wypadki śmierci trzech mężczyzn,** którzy rzekomo padli bądź ofiarami wypadku, bądź też ataku sercowego. Dokonana sekcja zwłok tych mężczyzn ustaliła, że we wszystkich trzech wypadkach wchodziło w grę **otrucie.** Jeden z wyższych urzędników policyjnych oświadczył, że w wielu wypadkach śmierci w ostatnich latach, **zmarli na krótko przed śmiercią ubezpieczani byli na znaczne sumy przez osoby bynajmniej z niemi niespokrewnione.**

20 kobiet i dzieci zginęło w płomieniach.

Straszny wypadek wydarzył się w Hyderabad w Indjach, podczas pożaru w kinematografie. Zwyczajem indyjskim, kobiety i dzieci siedziały oddzielnie na balkonie. Schody wiodące z balkonu **na dół runęły ogarnięte płomieniem.** Niektóre kobiety i dzieci skakały z balkonu na dół i zdołały się uratować. Płonący balkon runął wreszcie na dół, **grzebiąc** w płomieniach 20 kobiet i dzieci, które nie zdążyły się uratować.

Bandyta wrócił z reemigrantami z Francji.

Na stacji w Zbąszyniu policja dokonała sensacyjnego aresztowania wśród grupy reemigrantów robotników, wracających z Francji do Polski. Dzięki poufnemu meldunkowi ujęto **zbiegłego przed 16 laty P. Gołkiewicza,** członka bandy dywersyjnej, która grasowała swojego czasu w województwach wschodnich. Banda ta pod wodzą b. sierżanta Mnicha dokonała szeregu napadów rabunkowych. Po napadzie na zagrodę niejakiego Puczyka, w której bandyci wymordowali całą rodzinę, składającą się z czterech osób, **władze bezpieczeństwa ujęły wszystkich opryszków z wyjątkiem Gołkiewicza,** który zbiegł i jak się później okazało, znalazł chleb we Francji. Mnicha i jego wspólników spotkała zasłużona kara na szubienicy. Gołkiewicz przebywał 16 lat we Francji i obecnie, pozbawiony pracy, powrócił do kraju, gdzie wkrótce stanie przed trybunałem sądowym.

—o-o-o—

Zjazd księży asystentów Akcji Katol.

Z inicjatywy Diec. Instytutu A. K. we Włocławku odbyły się w dniach 8 i 9 czerwca 2 zjazdy księży asystentów kościelnych stowarzyszeń A. K.: jeden **we Włocławku, drugi w Kaliszu.** Zjazd we Włocławku otworzył Ordynarjusz diec. Ks. Biskup Radoński. W zjazdach wzięło udział 155 księży asystentów, a mianowicie we Włocławku 67, a w Kaliszu 88. Podczas zjazdów wygłosili wykłady: ks. kan. B. Kunka, asystent D. I. A. K. we Włocławku, Ks. F. Marlewski, dyrektor D. I. A. K. w Poznaniu; ks. dr. Cz. Kaczmarek, dyr. D. I. A. K. w Płocku; ks. S. Wojsa, dyr. D. I. A. K. we Włocławku. Zjazd we Włocławku na zakończenie swych obrad uchwalił gorące uznanie dla młodzieży akademickiej, która przez uroczyste ślubowanie na Jasnej Górze wykazała swe głębokie przekonanie, że przyszłość Polski winna się oprzeć na zasadach katolickich.

Martyrologja biskupa Matulonisa w Sowietach.

W Wilnie bawił w tych dniach przejazdem do Kowna ks. biskup Matulonis, który w swoim czasie był przez bolszewików zesłany na wyspy Sołowieckie. Ksiądz biskup udzielił wywiadu przedstawicielom prasy wileńskiej, poświęcając rozmowę wspomnieniom z czasu pobytu w Rosji bolszewickiej. Ks. Matulonis został aresztowany w marcu w 1923 r. w związku z procesem biskupa Cieplaka. Skazany został wówczas na trzy lata więzienia. Karę tę odbywał w Butyrkach w Moskwie, a potem tułał się po innych więzieniach. Po wyjściu z więzienia nie długo cieszył się wolnością. Oto w 1929 r. aresztowano go znowu w Leningradzie i skazano na 10 lat pobytu na Wyspach Sołowieckich. Tam musiał pracować jak wszyscy inni więźniowie, przyczem otrzymywał 400 gr. chleba i miskę zupy rybnej. **Za odprawianie Mszy św. skazano ks. biskupa na jeden rok zamknięcia w „izolatorze“.** Po odbyciu kary wysłano go do ładowania drzewa w Ladiennym Polu. I tam warunki pracy były straszne. Dopiero w 1933 roku nastąpiło zwolnienie biskupa Matulonisa, który został wymieniony z więźniami Litwy. Po odzyskaniu wolności, ks. biskup udał się do Ameryki, następnie wyjechał do Ziemi Świętej, a obecnie wraca do Litwy.

—o—

Stany Zjedn. budują 191 samolotów bombowych.

Z Waszyngtonu donoszą: **Urząd marynarki udzielił dziś trzem wytwórniom samolotów zamówień na ogólną sumę 5 miljonów dolarów. Wśród zamówionych samolotów jest 191 samolotów bombardujących.**

Z teatru im. Słowackiego.

„Zakochana“ — komedja w 3 aktach Jerzego de Porto Riche'a. Przekład Z. Jachimeckiej.

„Dni Krakowa“ w pełnym toku. Wprawdzie pogoda, a raczej niepogoda, sprawia niespodzianki różnym imprezom pod gołem niebem, ale za to szanse teatrów idą w górę: tam widzowie mają dach nad sobą. Chodzi tylko o to, co mają — przed sobą: na scenie. W Teatrze Domu Żołnierza „idą“ sztuki regjonalne i widownia bawi się doskonale. W Teatrze im. Słowackiego, gdzie na frontonie napis: „Kraków — narodowej sztuce“ — nic! Bo ani Rudolf Benatzky („Rozkoszna dziewczyna“), ani Bus-Fekete („Z miłości niedostatecznie“), ani wreszcie sztuka z przed czterdziestu lat francuskiego pisarza, Jerzego de Porto-Riche'a („Zakochana“), nie wiążą się niczem z „Dniami Krakowa“. Jakoś — niestety — zapomniano o Anczycu, o Bałuckim, o Wyspiańskim, o Rydlu, o współczesnych poetach Krakowa — słowem: nic! Podobno Teatr miejski przygotowuje „Krakowiaków i górali“? Doskonały pomysł. Miejmy nadzieję, że będzie gotów na — ostatnie „Dni Krakowa“.

Tymczasem dano „Zakochaną“ Porto-Riche'a. Jest to sztuka, która stanowczo cierpi na hipertrofję miłości — i to w formie odpychającej. Ta młoda pani Żarmena, narzucająca się swojemu mężowi już nie tyle z miłością, ile z pożądliwością, i demonstrująca przed widownią lekcję pocałunku — to typ raczej patologiczny, niż psychologiczny. Jej mąż, Stefan, podobno kocha ją, ale ma już dosyć jej natręctwa i w najwyższem poirytowaniu i histerycznej pasji obraża ją, upokarza i oddaje — w ręce przyjaciela. Żarmena zdradza go — i to ma być jej zemsta na mężu, którego kocha i uwielbia? Stefan wypędza Żarmenę — ona żałuje swego czynu, żałuje utraty ukochanego męża, chce opuścić jego dom — ale nagle zjawia się Stefan, zatrzymuje ją i przebacza: pozostają dalej małżeństwem.

Autor zbudował swoją sztukę, wybitnie kameralną, na pospolitym już dziś w literaturze dramatycznej trójkącie małżeńskim: Stefana, Żarmeny i przyjaciela, Pascala. A prowadzi ją nie tyle przez scenę żywiołowego ścierania się dynamiki akcji i konfliktów, ile przez modne i tolerowane na schyłku XIX wieku dialogi, niekiedy zabarwione paradoksem i dowcipem, nagół jednak za dlugie i nużące. Możnaby je z korzyścią dla sztuki skrócić. Prawdę psychologiczną „Zakochanej“ trzeba postawić pod znakiem zapytania: bo albo są to chore dusze i chore nerwy, schyłkowcy, dekadenci — postacie często i gęsto rozsiane po literaturze Europy z końca XIX wieku — i w takim razie budzą co najwyżej litość, albo są to ludzie wyrafinowani i zaklamani — i w takim razie ich psychologja jest odpychająca. I w jednym i w drugim wypadku nie budzi ona i nie potęguje grozy dramatycznej.

Sztuka robi wrażenie, jakby była dla aktorów nużąca. Trzy akty, wypełnione dialogami trzech osób, dają możność dramatycznego wygrania pewnych momentów tylko dzięki wybitnym talentom pp. Z. Jaroszewskiej, W. Biegańskiego i J. Karbowskiego. Doskonałe, swobodne prowadzenie dialogów przez tych trzech artystów było prawdziwym koncertem kunsztu aktorskiego. Pani Jaroszewska miała ponadto momenty, w których psychikę Żarmeny pogłębiła. Rola ta nie jest wprawdzie rewelacyjną kreacją w galerji innych ról znakomitej artystki, w każdym jednak razie — jest doskonałą. Również p. W. Biegański wydobył dużo ekspresji dramatycznej w scenach aktu II i III, a p. Karbowski jako malarz Pascal stworzył w tym świetnym tercecie aktorskim typ człowieka najbardziej zbliżony do rzeczywistości. Z ról epizodycznych jedynie pani E. Jaworska (pokojowa) zwracała uwagę swobodą w prowadzeniu dialogu.

Dobre prowadzenie dialogu jest podstawą dobrej gry w tej sztuce. Ułatwił to aktorom świetny literacko i teatralnie przekład pani Z. Jachimeckiej, która nie tylko styl, ale i ducha francuskiego autora potrafiła nam zbliżyć.

Sztukę reżysersko opracował p. W. Biegański starannie i szczegółowo.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Z kraju i ze świata.

PIERWSZY W POLSCE OBÓZ PRZYSPOSOBIENIA ROLNICZEGO MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ otwarto w dniu 9-go b. m. w Szkole Rolniczej w Pawłowie pow. Chojnice. Na uroczystość otwarcia przybyli przedstawiciele władz, organizacyj, prasy, prezes okr. KSM. ks. Kirstein i ks. prob. Sobisz. Otwarcie obozu poprzedziła Msza św., odprawiona przez ks. Gajdusa. Program obozu przewiduje fachowe wykłady z dziedziny oświaty rolniczej, praktykę oraz lekką atletykę, gry sportowe i musztrę.

ARESZTOWANIE CZARNOGIEŁDZIARZY W LUBLINIE. W związku z wprowadzeniem ograniczeń dewizowych, w Lublinie powstała czarna giełda, która „urzędowała“ na skwerze w pobliżu Banku Polskiego. Policja przeprowadziła obławę i aresztowała 30 giełdziarzy, których przesłuchano w wydziale śledczym.

GWAŁTOWNA BURZA przeszła w niedzielę popołudniu nad powiatem częstochowskim. We wsi Rząsawy piorun wpadł do zagrody wiejskiej A. Ankielewicza, i zabił trzy osoby i zranił dwoje dzieci oraz kobietę.

GEN. RAMON LOPEZ ZABIŁ W MEKSYKU kilkoma strzałami z rewolweru obywatela amerykańskiego Guy Divera, męża kuzynki generała. Na temat tego dramatu krążą rozmaite pogłoski. Jak się zdaje jednak, Diver w napadzie zazdrości spoliczkował swą żonę, a gen. Lopez użył broni w jej obronie.

76 OSÓB RANNYCH PRZY ZDERZENIU AUTOBUSÓW. Jak donoszą z Long Beach w Kalifornji, na skrzyżowaniu dwóch ruchliwych ulic zderzyły się dwa pędzące autobusy. Przy zderzeniu 76 osób odniosło rany.

ATAK NA EVEREST ZANIECHANY PRZEZ ANGLIKÓW. Brytyjska ekspedycja na górę Everest porzuciła zamiar osiągnięcia szczytu w roku bieżącym i wkrótce powraca do Indyj.

Kronika lwowska.

STRAJK CEGLARZY trwa w dalszym ciągu, a wszelkie wysiłki w kierunku zlikwidowania go rozbijają się o nieugięte stanowisko pracowników. Nie pomogła osobista interwencja inspektora pracy, inż. Zwolińskiego, którego arbitrażowi poddali się pracodawcy. A tymczasem zapasy cegieł są już na wyczerpaniu — i ruchowi budowlanemu we Lwowie, który i tak nie wykazuje zbytniego ożywienia, grozi ponowna przerwa.

PODRZUCONE DZIECKO. W bramie domu przy ul. Chorążczyzna 17 znaleziono wczoraj podrzucone niemowlę płci męskiej.

NOŻEM W PLECY. Na tle osobistych porachunków jakiś niewykryty narazie osobnik ugodził wczoraj na ul. Zamarstynowskiej nożem w plecy Mich. Bandurkę. Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala.

CZYJA BIŻUTERJA? W Wydziale śledczym P. P. zdeponowano znaczniejszą ilość biżuterji złotej i srebrnej, rewolwery, oraz obligacje Pożyczki Dolarowej. Rzeczy te zakwestjonowano podczas rewizji; można je oglądać w Wydziale śledczym między godz. 8—15 codziennie.

———oo———

TEATR WIELKI.

Wtorek godz. 8: „Żołnierz i bohater“.
Środa godz. 8: „Ładna historja“.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek godz. 8: „Ładna historja“.

———oo———

REPERTUAR KIN LWOWSKICH

APOLLO: „Walc dla ciebie“.
ATLANTIC: „Wielki czarodziej“.
CASINO: „Chciałbym, a boję się“.
CHIMERA: „Kaprys pięknej pani“.
GRAŻYNA: „Anna Karenina“.
KOPERNIK: „Cały Paryż śpiewa“.
MUZA: „Bounty“.
MIRAŻ: „Świat się śmieje“ i „Flip i Flap“.
PALACE: „Raj na ziemi“.
PALACE: „Nieśmiertelne melodje“.
PAN: „Chińskie morza“.
RAJ: „Czarne róże“.
ŚWIT: „Czarne róże“.
STYLOWY: „Przygodny romans“ i rewja.
UCIECHA: „Walczące karawany“ i rewja.
TON: „Srebrne ostrogi“.

—— 000 ——

„NA ŁYCZAKOWIE“. Premjera tego regjonalnego widowiska odbędzie się w piątek 19 bm.

—oOo—

Aresztowanie bigamisty.

Policja lwowska aresztowała krawca Józefa Hładkiego (ul. Bernsteina 14) pod zarzutem bigamji. Hładki ożenił się przed paru laty w Będzinie, gdzie przez jakiś czas pracował, następnie porzucił żonę z dzieckiem i przeniósł się do Lwowa, gdzie ożenił się po raz drugi. Cała sprawa wyszła na jaw przypadkowo: mianowicie **Hładki został ranny podczas zajść kwietniowych, o czem dowiedziała się z dzienników jego pierwsza żona w Będzinie.** Za pośrednictwem Tow. św. Wincentego a Paulo we Lwowie otrzymała fotografję Hładkiego, w którym rozpoznała swego męża.

Sąd stanął w obronie Ochronki w Mogilanach.

W Sądzie Cywilnym w Skawinie zapadł wyrok w sprawie, wytoczonej przez Kółko Rolnicze w Mogilanach Ochronce, zajmującej lokal w domu, należącym do Kółka Rolniczego. Właściciel tego domu **Kółko Rolnicze usiłowało usunąć z tego lokalu Ochronkę.** Sąd Cywilny w Skawinie wydał wyrok **oddalający skargę Kółka Rolniczego, wobec czego Ochronka w Mogilanach zajmować będzie nadal lokal w domu Kółka Rolniczego.** Ochronkę zastępował **mec. dr. Rozmarynowicz.**

Pierwszy pociąg popularny z Krakowa nad morze.

W dniach od 26 do 30 b. m. dyrekcja kolejowa organizuje pierwszy w tym roku pociąg popularny z **Krakowa nad morze.** Pociąg wyruszy **w piątek 26 bm. o godz. 14.55.** Przyjazd do Gdyni 27 bm. o godz. 4.10. Wyjazd z Gdyni 29 bm. o godz. 22.30, **przyjazd do Krakowa 30 bm. o godz. 13.30.** Cena biletu **22 zł. 40 gr.** Obejmuje ona oprócz biletu kolejowego, opłaty za zwiedzanie miasta i wybrzeża, zwiedzanie portu gdyńskiego motorówką, przejazd statkiem na Hel i spowrotem, oraz opłatę za dwa noclegi w hotelu Emigracyjnym w Gdyni. — Uczestnicy dojeżdżający z miejscowości położonych w obrębie od 20 do 150 klm. od Krakowa, korzystają na podstawie wykupionej karty kontrolnej, z 50 proc. zniżki dojazdowej i powrotnej.

Wstrzymane pociągi Czyżyny—Mogiła.

Dyrekcja kolei wstrzyma z dniem 20 bm. pociągi motorowe nr. 6.415, i 6.416 na linji Czyżyny — Mogiła i spowrotem, spowodu małej frekwencji podróżnych. Pociągi te odjeżdżały z Czyżyn o 21.57 i z Mogiły o 22.09.

W obronie polskości na kresach wschodnich

W niedzielę zakończył we Lwowie obrady Zjazd oficerów rezerwy. Wybrano nowy Zarząd z dotychczasowym prezesem prof. dr. T. Zalewskim naczele. Spośród uchwalonych rezolucyj na podkreślenie zasługują: rezolucja nawołująca do energicznej walki z komunizmem, oraz druga w sprawie **podjęcia skutecznych środków, by ziemia w województwach południowo-wschodnich nie przechodziła w niepolskie ręce.** Dalsza rezolucja domaga się odpowiedniej akcji kościelnej i oświatowej w tej połaci kraju, oraz **pomocy w budowie rzym.-katol. kościołów i odpowiedniego dopływu rzym.-katolickiego duchowieństwa.**

Codzienny program „Dni Krakowa“.

Program „Dni Krakowa“ na wtorek przewiduje **o godz. 20-ej** w sali teatralnej Związku Młodzieży Rękodzielniczej, Skarbowa 2, **Wieczór Młodych Śpiewaków** pod kierunkiem prof. Inst. Muz. Kniaginina. Wstępy bardzo niskie. **Godz. 20-ta:** Na pl. Szczepańskim odbędzie się **Wieczornica harcerska** na zbudowanej specjalnie w tym celu wielkiej estradzie. Na program ten złoży się **pokaz tańców ludowych w kostjumach**, połączony z licznemi **produkcjami artystycznemi** harcerek i harcerzy, a w tem również przybyłej w gościnę na „Dni Krakowa“ dziarskiej drużyny **z Nowego Sącza. Godz. 21-a:** początek czarodziejskiej **iluminacji Wawelu, gmachów w Rynku, warowni i najpiękniejszej partji plant** od ul. Florjańskiej do ul. Szewskiej. Iluminacja ta obudziła powszechny zachwyt u Krakowian i przyjezdnych.

TRYBUNA NA OBCHÓD LAJKONIKA.

Obywatelski Komitet „Dni Krakowa“ pragnąc w porozumieniu z Tow. Miłośników Krakowa uprzystępnić rzeszom przyjezdnych możliwie najdogodniejsze oglądanie przepięknego obchodu tradycyjnego, wzniesie w dniu tym w pobliżu Sukiennic od strony ul. Bracskiej **wielką trybunę, obliczoną na 400 miejsc siedzących,** przed którą Lajkonik z swoją drużyną zatrzyma się najdłużej i wykona harce i tany przy dźwiękach orkiestry. Bilety na tę trybunę należy nabywać od wtorku w biurze Pol. Związku Turystycznego, ul. Lubicz 4.

—oo—

3-ch małoletnich oskarżonych

o udział w zajściach 23-go marca.

We wtorek w Sądzie Okr. w Krakowie. rozpocznie się **wielki proces przeciw uczestnikom krwawych zajść, które rozegrały się w Krakowie przy ul. Basztowej, pod Barbakanem, w dniu 23 marca.** Rozprawie przewodniczył będzie **sędzia dr. Bartynowski, wotują dr. Stępniowski i dr. Bobilewicz. Oskarża prok. Szypula.** Akt oskarżenia wymienia wprawdzie **49 osób,** na ławie oskarżonych zasiądzie jednak **46 osób,** gdyż **sprawa trzech oskarżonych,** jako niepełnoletnich **została wyłączona.** Oskarżeni ci: 14 letni **Adam Woźniak, 16-letni Józef Serczyk i 16 letni Stan. Zagrabiński, sądzeni będą osobno.** — Wśród 46 oskarżonych znajduje się **9 kobiet.** Większość oskarżonych, bo **29 doprowadzonych zostanie na rozprawę z więzienia. Reszta odpowiadać będzie z wolnej stopy.**

—— • ——

Uroczystości ku czci N. Serca Jezusowego.

W doroczną uroczystość N. Serca Jezusowego, w piątek 19 czerwca, rozpoczyna się w kościele OO. Jezuitów na Wesołej 40-godzinne nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu celem uproszenia błogosławieństwa Bożego dla naszej Ojczyzny. O godz. 6 prymarja, o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 17 nieszpory, po których około 17.30 wyruszy **tradycyjna procesja na Mały Rynek,** gdzie po kazaniu odnowiony zostanie akt poświęcenia i wynagrodzenia N. Sercu J. Procesję prowadził będzie **Ks. Metropolita Sapieha.** W sobotę o godz. 6 prymarja, o godz. 10 suma, o godz. 18 nieszpory z kazaniem. W niedzielę, 21 czerwca, o godz. 6 prymarja, o godz. 10 suma z kazaniem, o godzinie 17 nieszpory z kazaniem, zakończone procesją po kościele. O liczny udział w tych nabożeństwach w świątyni centralnej Serca J. w Polsce proszą OO. Jezuici.

Strajk na drodze Krzeszowice—Zabierzów.

W poniedziałek **300 robotników,** zajętych przy budowie drogi Kraków — Katowice, na odcinku Krzeszowice — Zabierzów, **rozpoczęło strajk** domagając się podwyżki zarobków.

Do jakich celów służy sala Muzeum Przemysłowego.

Wobec licznych zapytań z różnych stron co do wynajmu sali odczytowej w Miejskiem Muzeum Przemysłowem przy ul. Smoleńsk — Zarząd m. wyjaśnia, że sala ta znajdująca się w kompleksie urządzeń muzealnych zbiorów i biblioteki, może być wynajmowana **tylko i wyłącznie na cele odczytów naukowych, wykładów i zebrań o charakterze naukowym, z wyłączeniem wszelakiego innego rodzaju zebrań publicznych.**

Zaznaczyć należy, że do tej pory z sali Muzeum Przemysłowego korzystały również różne zjazdy, nie noszące charakteru naukowego.

Odczyty.

NA POSIEDZENIU TOW. LEKARSKIEGO w Krakowie w środę 17 b. m. o godz. 20 doc. U. J. dr. Nowicki wygłosi odczyt p. t. „Chirurgja układu wegetatywnego“. Po odczycie demonstracje przypadków ginekologicznych i internistycznych.

TEATR ODRODZENIA I JEGO WPŁYW NA SZTUKĘ odczyt pod tym tytułem wygłosi ks. dr. Kruszyński prof. U. J., we wtorek 16-go b. m., o godz. 18, w Instytucie kultury włoskiej, Sławkowska 12.

—ooOoo—

Kronika krakowska.

—oOo—

CZERWIEC.

16. Wtorek. Św. Justyny.
Wschód słońca 3.14, zachód 19.59.
Długość dnia 16 godzin i 45 min.

17. Środa. Św. Adolfa.
Wschód słońca 3.14. zachód 19.59.
Długość dnia 16 godzin i 45 min.

———o-o-o———

ZMIANY W FUNDUSZU PRACY. Dyrektor Funduszu Pracy w Krakowie Czarniecki zgłosił ustąpienie z tego stanowiska, oraz ze stanowiska okręgowego Inspektora Pracy. Miejsce jego zajmą w Funduszu Pracy dyr. Krzyżak z Tarnopola, w Inspektoracie Pracy inż. Bartonek z Bielska.

Z KONSULATU FRANCUSKIEGO. W związku z wyjazdem Konsula francuskiego, od 16 b. m. wszelkie sprawy wchodzące w zakres jego działania załatwiał będzie Konsulat francuski w Katowicach.

WALKA Z NIELEGALNYM HANDLEM I ŻEBRACTWEM. Dla usunięcia z ulic, placów i lokalów publicznych **osób prowadzących nielegalny handel względnie uprawiających żebraninę** — powołane zostały przez Zarząd m. na czas „Dni Krakowa“ specjalne urzędowe organa. Nie ulega wątpliwości, że mieszkańcy miasta poprą akcję tych organów. Osoby udaremniające pracę tych organów narażą się na zastosowanie surowych rygorów karnych.

WYPADEK NA DWORCU. Wczoraj do tunelu na dworcu wpadł w czasie pracy robotnik Fr. Jachólski. Doznał on wstrząsu mózgu i ran tłuczonych na głowie. Lekarz Pogotowia odwiózł Jachólskiego do Szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

POCIĄG POPULARNY Z KRAKOWA „W NIEZNANE“ odwoływany kilkakrotnie, wobec ustalenia się pogody wyruszy niedzwołalnie w niedzielę 21 b. m. Ze względu na duże przygotowania na miejscu uzależnione od ilości uczestników — pożądane są jaknajwcześniejsze zgłoszenia.

ZMNIEJSZENIE ZACHOROWAŃ NA CHOROBY ZAKAŹNE. W Wydziale Zdrowia Publ. zgłoszono w ub. tygodniu następujące choroby zakaźne: błonica 6, płonica 4, róża 1, krztusiec 4, odra 1.

KRADZIEŻE APARATÓW FOTOGRAFICZNYCH. W ub. niedzielę skradziono na Wawelu aparat fotograficzny, wartości 550 zł. na szkodę Gintera Heinricha, zam. w Pszczynie, oraz aparat fotograficzny wartości 70 zł. na szkodę Plenera Franciszka, zam. w Katowicach. Tegoż dnia skradziono na Al. 3-go Maja aparat fotograficzny Nr. 622442/4231, marki „Robot“, wartości 350 zł. na szkodę Marjana Machalskiego, naczelnika Urzędu Skarbowego, Kanonicza 17.

———ooOoo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KRAJOWE TOW. RYBACKIE w Krakowie, odbędzie walne zebranie w poniedziałek 22 b. m. o godz. 17 przy ul. Wybickiego 1.

PRZYWÓZ TOWARÓW Z ZAGRANICY. Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie zawiadamia, że podania o przywóz towarów z zagranicy z kontyngentów na lipiec, sierpień i wrzesień br. przyjmować będzie do dnia 20 bm.

—— * * ——

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Zakochana“.
Środa: „Z miłości niedostatecznie“.
Czwartek: „Zakochana“.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO DOMU ŻOŁNIERZA.
na „Dni Krakowa“.

16 czerwca: „Krowoderskie zuchy“, wodewil St. Turskiego.
17 czerwca: „Królowa przedmieścia“, wodewil K. Krumłowskiego.
18 czerwca: „Lola z Ludwinowa“, wodewil St. Turskiego.
19 czerwca: „Krowoderskie zuchy“, wodewil St. Turskiego.
20 czerwca: „Królowa przedmieścia“, wodewil K. Krumłowskiego.
21 czerwca: „Lola z Ludwinowa“, wodewil. St. Turskiego.
22 czerwca: „Krowoderskie zuchy“, wodewil St. Turskiego.

ŚWIT: „Kochany łobuz“.
WANDA: „W cieniu gilotyny“.
APOLLO: „Metropolitan“.
SZTUKA: „Z tobą na koniec świata“.
PROMIEŃ: „Czarne róże“ z Liljan Harvey i Willy Fritsch.
UCIECHA: „Senorita w masce“.
STELLA: „Dziesięciu z Pawiaka“.
ADRIA: „Pan Twardowski“.
CAPITOL (Podgórze): „Melodje cygańskie“ — i „Zły król“ (komedja).
BAGATELA: „Tarzan nieustraszony“. Na scenie rewja pt. „Krakowskie zuchy“.

—oOo—

„KRAKOWIACY I GÓRALE“. Kolorowy, barwny przebój, który przed ośmiu laty wypełniał po brzegi widownię przez sześćdziesiąt cztery wieczory w ciągu jednego sezonu, wraca na scenę krakowską **w nowej, bogatej oprawie dekoracyjnej.**

JÓZEF BRANECKY. 62

Frater Johannes

powieść historyczna.

Nurzański biskup Jan Pyski, był przed nami ostatnim opatem Skałki, albowiem na prośbę Juraja Lippaygo, arcybiskupa ostrzyhomskiego, darował nam opactwo i Wielką Skałkę w r. 1644, co król Ferdynand III zatwierdził.

Juraj Lippay sprowadził nas tutaj 1645 roku, abyśmy Poważe odzyskali dla wiary katolickiej, gdyż Trenczanie byli wtedy, przed 18 laty, prawie wszyscy ewangelikami i nie chcieli nas przyjąć do Trenczyna. Garstka katolików, którzy zachowali wiarę ojców, nie miała żadnego wpływu. Skoro w mieście nie było dla nas miejsca, arcybiskup osiedlił nas w klasztorze na Skałce. Tu nas instalował Mikołaj Miticki, królewski komisarz r. 1645. Był to nasz bardzo serdeczny przyjaciel. Zrazu byli tu dwaj Jezuici, obaj Słowacy: Marcin Fabry i Daniel Sednik. Obowiązki swego powołania spełniali już to na Wielkiej Skałce już też w tym oto kościółku, nad stromą skałą wzniesionym. Tu przychodzili w niedzielę i święto katolicy z Trenczynu i okolicy na nabożeństwo. Ponieważ od r. 1614 nie mieli w Trenczynie ani kościoła, bo im go ewangelicy zabrali, ani księdza, możemy sobie wyobrazić ich radość, gdy tu po raz pierwszy usłyszeli słowo Boże i pierwszy raz przystąpili do św. spowiedzi i Stołu Pańskiego. Tutaj znaleźli ulgę, pociechę, siłę i wytrwałość do dalszej walki za ojcowskie prawa i swobodę wyznawania swojej wiary. Tak! — a głos mu się podniósł — ta skała to opoka Chrystusowa, na której rozpoczęliśmy przeciwreformację, budowę wspaniałej świątyni całego Poważa ku chwale i na zwycięstwo Kościoła naszego!

Otarł z czoła bujne krople potu, które mu wycisnęły i skwar i wspomnienia. Procesja była tuż tuż, więc zakończył:

— Chociaż przez trud i mozół dostali się przecie do Trenczyna na pierwszą niedzielę adwentową r. 1646. o tem świętem miejscu pamiętaliśmy i nadal. Przychodzimy tu z procesją w marjańskie święta, a szczególnie w dzień Wniebowzięcia P. M., jak dzisiaj, gdyż Ona jest patronką kościółka. — Ale procesja już tu, spieszę powitać księdza kanonika.

Jan Gludovac ledwie mu zdążył podziękować za łaskawą opowieść historji kościółka.

Procesja była większa niż 17 lipca. Szlachta z grodu wzięła znów udział cała, a prowadził ją hr. Juraj Illeshazy. Całą drogę odbyli pieszo. Jako dobrego znajomego powitali skłonem głowy Gludovaca, stojącego przed kościółkiem.

Teraz zauważył coś, czego w procesji 17 lipca nie było.

Przed duchownymi kroczyli czwórkami panny i młodzieńcy. Każda niosła kwiecie jakieś krasne: róże białe i czerwone, fiołki, muszkatki, rezedę. Młodzieńcy rozmaryn. W malowniczych strojach, z wytwornem uczesaniem, z twarzami od słońca opalonemi, a młodością roześmianemi, z pachnącem kwieciem w rękach, podobni byli do wielobarwnego ogródka. Przed świątyńką stanęli, lud wokół nich.

Uroczystość święcenia ziół i kwiatów zaczął ks. kanonik przemową:

— Wedle starodawnego zwyczaju słowackiego zaczynamy dzisiejszą uroczystość od święcenia kwiatów. Te białe róże są znamieniem czystej niewinności. Cielesnej i duchowej. W czystem ciele czysta dusza — to był ideał naszych przodków i musi być też waszym wzorem. Utrzymamy ją, gdy będziemy się wystrzegać myśli rozwiązłych, słów i czynów niemoralnych. Młodzież słowacka była zawsze czysta i dlatego miła rodzicom i Bogu.

Przestrzegajcie, panny i młodzieńcy czystości, zachowujcie ten najdroższy swój skarb, pewną porękę zdrowego potomstwa i lepszej przyszłości.

Czerwone róże oznaczają gorącą ognistą miłość ku Bogu i Bożej Matce, do której tu dzisiaj przyszliśmy.

Ojcowie wasi i matki wasze odznaczali się dziecięcą miłością ku Pannie Marji. Z radością serdeczną święcili ten dzień. Bądźcie ich wiernemi dziećmi!

Ten zielony rozmaryn symbolizuje naszą nadzieję lepszych czasów. Wejdziemy w nie przez wstrzemięźliwość, umiłowanie pracy, pilność i uczciwość. Brońcie prawdy, miłujcie prawdę i w niej umierajcie!

Kochani młodzieńcy i panny! Święcimy kwiaty, ale wy jesteście nam milszem i droższem kwieciem, wy, nasza radość i szlachetna duma!

Niechże wam te kwiaty przypominają wasze powinności względem Boga, rodziców i bliźnich. Czuwajcie, abyście mogli oddać Pannie Marji na końcu żywota swego tak czystą duszę, z jaką dziś wracacie do domów!

Skończył przemowę, odczytał modlitwy i kwiaty wodą święconą pokropił.

Potem młodzieńcy i panny weszli do kościoła i najpiękniejsze róże, oraz inne kwiaty i rozmaryn, złożyli na ołtarzu przed obrazem Panny Marji. Z reszty kwiatów uplotły panny wieńce i ozdobiły sobie niemi głowy. Młodzieńcy rozmarynem stroili sobie kapelusz lub kabat. Gdy popołudniu wrócili do domów, krewni witali ich jako przez Pannę Marję obdarzonych wieńcem i ozdobionych.

Wieńcami i rozmarynem ozdabiali obrazy Matki Bożej. Pod obrazem wisiała lampka olejna, co sobotę wieczorem i przed świętami Marjańskiemi zapalana.

Kwiatki te pielęgnowała każda rodzina z największą troską i starannością w większym, czy mniejszym ogródku.

Poważe było wtedy kwitnącym marjańskim ogrodem.

Jan Gludovac uważnie przyglądał się temu zwyczajowi ludowemu, który uszlachetnia serca i obyczaje, świadom przysłowia, że kto miłuje śpiew i kwiaty, nie może być złym człowiekiem.

Gdy się skończyły obrzędy, inne wydarzenie pochłonęło uwagę jego i innych.

..Przez tłum ludzi przebija się człowiek jakiś z zamożniejszej obywatelskiej sfery. Znali go niektórzy; należał do jednej z najlepszych rodzin wieśniaczych w Orechowem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
w Wadowicach, ul. Iwańskiego 7.
Sygn. Akt. II. Km. 372/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach rewiru II. Adam Pochłopień, mający kancelarję w Wadowicach przy ul. Iwańskiego L. 7. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 lipca 1936 r. o godz. 2 popoł. w Sądzie Grodzkim w Andrychowie sala Nr. 1. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużników Władysława i Ludwiki Hermów w Wieprzu nieruchomości a to: całej realności lwh. 234, składającej się z 22 parcel. Na pgr. lk. 4822 stoi dom mieszkalny drewniany, dachówką cementową kryty, 16 mtr. długi, 8 mtr. szeroki, składający się z 3-ch izb, kuchni, sieni i stajni. Za domem znajduje się stajnia drewniana dachówką kryta. Pbud. lk. 498 stanowi ogród. Na pbud. 499 stoi stodoła z drzewa zbudowana, słomą kryta. 7 mtr. szeroka a 20 mtr. długa, o 2-wu sąsiekach, boisku i wozowni. Od zabudowań w stronę wschodnią ciągnie się reszta parcel gruntowych na przestrzeni około 2 klm. Grunta te położone są koło drogi o glebie glinkowej.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 20.607 gr. 18, cena zaś wywołania wynosi zł. 15.455 gr. 40.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.060 gr. 71.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Andrychowie, sala Nr. 1.

Dnia 3 czerwca 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II
(—) Adam Pochłopień.

Polityczna rozmowa na parowcu.



Czechosłowacki prezydent Benesz bawił przed niedawnym czasem w Bukareszcie z wizytą u króla Karola. Zdjęcie przedstawia ich obu podczas rozmowy na parowcu na Dunaju w okolicy Turnu — Severin.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygn. I. Km. 1600/36, 1864/36, 132/36, 928/35, 1108/35, 1447/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Na podstawie atr. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 18. VI. 1936 r. o godzinie 10 w Krakowie, przy ul. Brackiej L. 4. sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużnika Inż. Bolesława Skąpskiego ruchomości, a mianowicie: różno urządzenie domowe, maszyna do pisania „Remington“, radjo „Elektrit“, dywany, kilimy, lampy i inne.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji (art. 588 § 2 kpc.).

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 3. VI. 1936 r.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I.
(—) Jan Białas.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą“ Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. K. Ferka.